Concordia wyjaśnia sprawę Brzózki

WROCŁAW, POZNAŃ, BYDGOSZCZ, SZCZECIN, ŁÓDŹ, Nr. 29. Rok 5.

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO
TELEFONY NR.: 334-08 334-04 — P. 28 i 29

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA RIECAŁA 5 • TELEFON 72-30

KATOWICE — WROCŁAW
7-GO KWIETNIA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 25 - TELEFON 14-96

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 130 ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON

Odkryc karty punktowe!

Apel Emila Zatopka

Wszyscy sportowcy do walki o swiatowy pokoj!

Dopiero cztery lata minęły od zakończenia ostatniej, straszliwej wojny światowej, która pochłonęła miliony ofiar, od wojny, która była prawdziwą katastrofą całej ludzkości. Imperialistyczna klika, idąc ręka w rękę z faszyzmem we wszystkich odmianach i kolorach, sprzysiężona jednymi dążeniami, zamiarami i celami szykowała zgubę ludzkości.

Dzięki wspaniałej postawie Związku Radzieckiego, dzięki bohaterstwu żołnierza Sowieckiego i genialnemu wodzowi narodów ZSRR, Generalissimusowi Stalinowi, udało się uratować ludzkość przed zagładą.

Oswobodzone z brunatnego jarzma, z kajdan kapitalistycznego wyzysku wolne narody mogły przystąpić do dzieła odbudowy i do umacniania demokracji i socjalizmu.

Ale wielki kapitał, imperialistyczny unia potentatów finansowych nie dały za wygraną. Już w momencie dobijania faszyzmu hitlerowskiego zaczęli dyktatorzy z Wall Street i „Białego Domu" knuć nowy spisek przeciw wolności narodów, przeciw pokojowi, przeciw przodującemu w walce o postęp i pokój Związkowi Radzieckiemu. Ale na drodze tych knowań powstaje potężny obóz pokoju, obóz walki o wyzwolenie człowieka.

Obóz pokoju staje się coraz silniejszy, coraz bardziej zwarty. W Paryżu zbiorą się reprezentanci wszystkich narodów, przedstawiciele milionów ludzi prostych aby zamanifestować tę wolę pokoju, by dać wyraz dążeniom i pragnieniom szerokich mas ludowych całego świata.

W szeregach bojowników o pokój światowy stanęli także sportowcy.

Dziennik czechosłowacki PRACE w numerze z dnia 3 kwietnia roku bieżącego zamieszcza wypowiedź mistrza olimpijskiego, rekordzisty świata Emila Zatopka, w której ten wspaniały lekkoatleta tak określa swoje stanowisko w sprawie pokoju.

„Nasze stanowisko jest jasne, a polityczne pociągnięcia rządu naszej republiki są wiernym obrazem naszych dążeń i woli ludu.

Nasz naród chce pokoju, a nasza republika kroczy po drodze pokojowej. A tak jak u nas jest we wszystkich państwach w których panuje ludowy demokratyczny ład.

Jesteśmy szczęśliwi, że w rzędzie tych państw walczących o pokój stoi taka potęga jak Związek Radziecki.

Są jednak państwa, które nie chcą pokoju, które dążą wszelkimi siłami do zbrojnego konfliktu.

Czy to pragnienie wojny wynika z woli mas ludowych tych państw, czy wojna jest im potrzebna i wynika z ich nienawiści do naszych narodów. Czy tej wojny chcą robotnicy, małorolni chłopi, proletariusze tych państw?

Nic podobnego. Wprost przeciwnie. Wśród klasy robotniczej wśród ludzi pracy nie tylko że nie panuje nienawiść do narodów demokracji ludowej, ale dają się zauważyć wyraźne oznaki sympatii i przyjaźni. Narody państw prowadzonych przez podżegaczy wojennych nie chcą wojny, bo wiedzą że największe ofiary w każdej wojnie ponosi właśnie klasa robotnicza.

— Ta solidarność świata pracy, dążność do współpracy międzynarodowej i pragnienie pokoju przejawia się w we wszystkich dziedzinach życia. Sport jest także terenem nawiązywania międzynarodowych stosunków, dzięki niemu można nawiązać nie tylko osobiste serdeczne kontakty, ale także i zbliżyć dwa narody.

państw zachodnich, którzy wyra-

Spotkałem się z obywatelami żali głębokie życzenie, aby wytworzył się tego rodzaju typ międzynarodowej dyplomacji, przy której nie potrzebne byłyby inne boje i walki jak tylko na bieżniach, skoczniach, boiskach, ringach i basenach pływackich. Doprowadziłoby to narody do większej tężyzny fizycznej, do zdrowia. Między poszczególnymi państwami powinno istnieć współzawodnictwo na polu kultury i nauki, współzawodnictwo które by wzbogaciło umysłowo i duchowo setki milionów ludzi.

Niestety „walecznym" kapitalistom własny interes, przysłania wzniosłe szlachetne cele ludzkości. Wolą oni wybitnie agresywny pakt atlantycki niż wieczną przyjaźń narodów, zamiast światowego pokoju.

Sytuacja nie układa się jednak po myśli podżegaczy wojennych. Staje się zupełnie jasnym, że siłami wszystkich ludzi dobrej woli zjednoczonych przeciw wojowniczym kapitalistom Pokój Świata da się uratować.

Światowy Kongres Pokoju w Paryżu będzie najlepszym świadectwem tego jak wielką siłę reprezentuje w świecie obóz pokoju i jedności.

Witam Międzynarodowy Kongres Pokoju jako sportowiec, a także jako żołnierz ludowej demokratycznej armii czechosłowackiej świadomy że obrona światowego pokoju i wolności jest największym naszym obowiązkiem.

My sportowcy jesteśmy zawsze gotowi walczyć o trwały pokój na całym świecie.

EMIL ZATOPEK





Kudliński, Radzio, Licis ajbo Christ pojadą do Wimbledonu

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Związku Tenisowego postanowił wysłać w tym roku na turniej w Wimbledonie (22 — 29 czerwca) tylko 2 juniorów. W rachubę wchodzą Kudliński, Radzio, Licis i Christ przy czym ostateczna decyzja o tym kto z nich wyjedzie zapadnie dopiero na tydzień przed terminem turnieju, po przeprowadzonych w Warszawie eliminacjach.

GĄSOWSKI TRENEREM PZLA

Doskonały dawniej średniodystansowiec, a ostatnio trener lekkoatletyczny, Gąsowski, ma zostać zaangażowany przez PZLA na trenera związkowego. Ma on jednocześnie być kierownikiem wyszkolenia w centrali, a w terenie będzie miał do pomocy dwóch trenerów objazdowych.

ŁKS przyjedzie do Chorzowa w osłabionym składzie

Na najbliższym meczu ligowym drużyna piłkarska łódzkich włókniarzy wystąpi ponownie w osłabionym składzie, gdyż as napadu tego zespołu — Patkolo po odniesionej kontuzji kolana na meczu z Legią przypuszczalnie będzie zmuszony pauzować conajmniej przez 5 tygodni.

Pod znakiem zapytania jest również występ młodego lewoskrzydłowego — Gwoździńskiego, który jeszcze w roku ubiegłym grał z przerwami, kurując nadwyrężone kolano.

Kontuzja ta odnowiła się temu piłkarzowi. W kołach sportowych na pozycję lewoskrzydłowego usilnie więc lansuje się nowopozyskanego zawodnika Zjednoczonych — Piekarskiego, posiadającego za sobą już kilka spotkań w barwach reprezentacji Łodzi.

Rok dyskwalifikacji zainkasował reprezentant Łodzi

Macierzysty klub reprezentacyjnego bramkarza Łodzi — Komara postanowił ostatnio ukarać tego zawodnika roczną dyskwalifikacją za niesubordynację. Zawiadomienie o dyskwalifikacji Komara wpłynęło już ze strony „Związkowca" do sekretariatu ŁOZPN.

Tak wysoki wymiar kary zaskoczył nawet i najsurowszych „prokuratorów" z Wydziału Gier i Dyscypliny tego związku; postanowiono przeto nie zatwierdzać tej kary aż do chwili przeprowadzenia ścisłego dochodzenia. Oczywiście, iż stanowisko łódzkich władz piłkarskich czasowo nie zmienia decyzji klubu Komara. Utalentowany bramkarz będzie więc zmuszony przez pewien, a może i bardzo długi okres pauzować.

Jedyny wyjątek stanowić mogą mecze międzyokręgowe. Na wniosek „kapitanatu" ŁOZPN Komar będzie mógł występować w barwach reprezentacji m. Łodzi lub okręgu.

Mjr. Sznajder sędzią spotkania Węgry - CSR

Związek Czeski zaprosił na prowadzenie zawodów Węgry A — Czechosłowacja A (drugie zespoły grają jednocześnie w Budapeszcie) które odbędą się w najbliższą niedzielę w Pradze — polskiego sędziego mjr. Sznajdra.

Wybór polskiego arbitra, jest niewątpliwie nie tylko wynikiem serdecznych stosunków między sportem obu krajów, ale jednocześnie — uznaniem wysokich kwalifikacji mjr. Sznajdra.



Fragment z meczu Górnik Szombierki — Lechia 3:0

Kałus był podporą defensywy Górnika w meczu z Lechią



Daremna robinsonada Pokorskiego. — Strzał Krasówki ugrzązł w siatce Lechii

CO PRZYNIOSŁA UB. NIEDZIELA LIGOWA

ILOŚĆ SPOTKAŃ:
6

ILOŚĆ ZDOBYTYCH BRAMEK:
22

ZWYCIĘZCY POKONANI
16:6

NAJLEPSI STRZELCY:
Łącz — 3
Anioła — 2
Schmidt II — 2

NAJLEPSI BRAMKARZE:
Jurowicz
Sztoj
Janik

NAJLEPSI SĘDZIOWIE:
Andrzejak
Jesionka
Brzuchowski

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA
ZZK — Polonia Bytom 3:3.

LEADER:
Gwardia — Wisła

OUTSIDER:
AKS

ILOŚĆ WIDZÓW:
83.000

NAJLEPSZA JEDENASTKA NIEDZIELI WG. NASZYCH SPRAWOZDAWCÓW:
Jurowicz, Włodarczyk, Glimas, Słoma, Legutko, Jabłoński II, Cholewa, Krasówka, Cebula, Łącz, Wiśniewski.

W ROKU UBIEGŁYM ZANOTOWALI MY:

Legia — ZZK 4:5 i 3:1
Warta — Ruch 1:1 i 1:3
AKS — ŁKS 4:1 i 2:5
Polonia B. — Cracovia 1:2 i 2:3
Wisła — Górnik Bytom .... po raz pierwszy.
Lechia — Polonia W-wa .... po raz pierwszy.

ZAGÓRSKI WYGRYWA W GDYNI

Gdynia. Rozegrany tu mecz pięściarski, między miejscowym ZKS „Morski" a warszawską „Polonią" zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

W ramach meczu mistrz Polski w wadze średniej — **Zagórski** wygrał przez techniczny k.o. w III rundzie z Rogalskim. W drugim starciu Zagórski był na deskach.

ZSRR — WĘGRY 4:2 w tenisie.

MOSKWA. Z Moskwy wyjechała do Budapesztu ekipa węgierskich tenisistów, która gościła w Związku Radzieckim od 2-go marca br. Tenisiści węgierscy rozegrali cały szereg spotkań treningowych na krytych kortach z zawodnikami radzieckimi.

Rozegrano również międzypańsłwowe spotkanie ZSRR — Węgry w których barw ZSRR bronili Novikow, Andrejew, Negrebecki, Ozerow, Korczagin, Zigmund i Alas.

Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem tenisistów radzieckich 4:2; drugie spotkanie zakończyło się wynikiem 5:4 dla Węgrów, trzecie przyniosło wynik remisowy 3:3.

Tenisiści radzieccy wykazali w spotkaniach z Węgrami, którzy zaliczają się do europejskiej czołówki tenisowej b. dobrą formę.

W skład repr. Węgier wchodzili m. in. Asboth, Stolpa i Katona.

Z PRAC ZARZĄDU PZPN

WARSZAWA. Zarząd PZPN powziął decyzję, na mocy której kluby winny udzielić automatycznego zwolnienia zawodnikom, powołanym do służby wojskowej. Zwolnienia udzielane będą na wniosek zainteresowanego zawodnika.

W celu wzmocnienia dyscypliny sportowej na boiskach, zarząd PZPN polecił członkom WG i D PZPN-u ścisłą obserwację zachowania się graczy podczas meczu, ze szczególnym zwróceniem uwagi na niebezpieczną grę.

* * *

* **Międzypaństwowe spotkanie** piłkarskie Polska B — Rumunia B, które odbędzie się dn. 8 maja na stadionie W. P. w Warszawie, rozpocznie się o godz. 17.30.

4-ty egzamin naszej ekstraklasy

Górnicy bytomscy jadą na »podbój« Krakowa

Ostatnia szansa do rehabilitacji AKS-u

Trudne zadanie Cracovii Ruchu, ZZK i Polonii W.

Znamy fanatycznych zwolenników Wisły. W ubiegłym roku twierdzili, że tylko pech odebrał ich drużynie murowane mistrzostwo Polski, głównie winiąc za tak nieszczęśliwy obrót sprawy jedenastkę łódzkiego Widzewa (remis w Łodzi). Teraz są absolutnie pewni, że Gwardia — Wisła nie odda już raz zdobytego w lidze prowadzenia. Bo kto w ogóle może jej odebrać jeden choćby punkt? — twierdzą.

A jednak, kiedy w niedzielę wieczorem informowaliśmy ich o nikłym zwycięstwie krakowian nad Polonią — westchnęli:

— Szkoda. Mogła Polonia wygrać, mielibyśmy wielki »szlagier«.

To jest nieodłącznie związane z futbolem. To oczekiwanie ciągłych niespodzianek, wyników, krzyżujących wszystkie obliczenia, wywracających na opak wszelkie kalkulacje, aż kompromitujące niekiedy najrozmaitsze przepowiednie, przewidywania.

A ostaniej niedzieli, tylko Polonia bytomska i w pewnym stopniu — Górnik z Bytomia — Szombierek postarał się o dostarczenie owych niespodzianek. W pozostałych meczach wszystko szło już zgodnie z programem.

Czy tak będzie i tej niedzieli?

GÓRNICY W KRAKOWIE

Stosunkowo najpewniejszym wydaje się rezultat meczu **Gwardia Wisła — Górnik Bytom.** Wprawdzie krakowianie nie wrócili ze stolicy w najlepszych nastrojach, coś się w ich zespole popsuło, ale nie ma powodu uważać tę niedyspozycję za objaw nagłego (już?«) spadku formy. Własny teren będzie niewątpliwie również sprzymierzeńcem »gwardzistów«.

Dwa kolejne zwycięstwa Górnika wzmocniły samopoczucie zawodników i kierownictwa. To ostatnie „triumfuje"—wyniki na boisku, jak na razie przynajmniej — przeczą wszystkim opiniom o niewielkiej wartości technicznej i taktycznej ambitnego zespołu beniaminka Ligi. W Bytomiu przekonywano nas, że Górnicy uchwalili na Walnym Zebraniu walczyć o tytuł mistrzowski. O ewentualności spadku nie było tam mowy... Do Krakowa więc drużyna wybiera się w licznej asyście kibiców, którzy są pewni, że nie będą musieli się rumienić za swych pupilków.

— Przywieziemy honorowy wynik — twierdzi kierownictwo.

— Zrobimy niespodziankę jak Rymer — odpowiadają kibice.

Na niespodziankę tego kalibru osobiście nie liczymy, choć nie jest wykluczone, że Wisła będzie zmuszona do ciężkiej walki.

Tak więc pasjonujące nadzieje na zmianę warty na pozycji lidera tabeli, tej niedzieli nie zostaną jeszcze spełnione.

ŚLĄSK PATRZY NA CHORZÓW

Jednym z najciekawszych spotkań będzie niewątpliwie pojedynek AKS — ŁKS Włókniarz. Łodzianie, mimo osłabienia, pokonali przekonywująco Wartę neglizując przy okazji wszystkie wady i braki sensacyjnych pogromców.

W świetle łódzkiego zwycięstwa staje się zrozumiały sukces łódzkich włókniarzy nad Legią i to może dać asumpt do twierdzenia, że w Chorzowie będzie... niezwykle emocjonująco. Bo właśnie z Krakowa zasygnalizowano znaczną poprawę AKS-u. Wraca do formy trio pomocników, dobrze funkcjonowały obie flanki napadu, w bramce Janik wywołuje uczucie większego bezpieczeństwa, w sumie — AKS stanie do walki z łodzianami znakomicie pokrzepiony i... poprawiony.

Szanse? W ubiegłym roku łodzianie rozegrali na chorzowskim stadionie jeden z swych najlepszych meczów i pokonali AKS 5:2. W tym roku napad łodzian zdaje się być bliskim doskonałej wręcz formy. Należy dodać, że wzmocnienia doznały formacje defensywne, dotąd nie najsilniejsza bynajmniej część drużyny. W sumie, mimo obcego teernu można by w włókniarzach dopatrywać się triumfatora, gdyby właśnie nie... pocieszająca ślązaków wiadomość o dość znacznym skoku formy AKS-u.

Ambicją gospodarzy będzie niewątpliwie zainkasowanie pierwszych punktów.

Sytuacja AKS wybitnie obecnie niekorzystna, po ewentualnej czwartej z kolei porażce stałaby się już kompromitująca.

Nie trudno się więc dziwić, że oczy ślązaków skierowane są na Chorzów, do którego zapowiadają również przybycie kibice łódzcy.

KRYZYS W LEGII TRWA NADAL

Z Legią nadal jest bardzo źle, powrót Serafina wzmocnił wprawdzie nieco tyły, ale Cyganik nie przyczynił się absolutnie do lepszej gry napadu. To co zaobserwowaliśmy w Hajdukach, woła o natychmiastową pomoc, bezzwłoczne zmiany. Nie chcielibyśmy wyrządzać krzywdy Wilczyńskiemu, ale jakoś nie potwierdza on dotąd pokładanych w nim nadziei. Stanowi obok Cyganika nie tylko najsłabszy punkt drużyny, ale wręcz tworzy lukę, w której ginie większość akcji.

Nie wesołe są więc perspektywy na mecz z poznańskimi kolejarzami choć i oni potknęli się fatalnie. ZZK nie ma wprawdzie większego szczęścia do boiska warszawskiego, tym razem nadarza się jednak doskonała okazja do wykazania, że obcy teren nie zawsze odgrywa poważną rolę.

NA POZNAŃSKICH PIASKACH

Warta nie przekonała łodzian o swej wysokiej klasie, owszem uczyniła wszystko, aby przyczyn jej zwycięstwa nad Cracovią szukać w słabej formie mistrza Polski. Tego jednak co wykazało boisko łódzkie, nie musi potwierdzić własny teren, na którym poznaniacy zmierzą się z Ruchem. Na swym piaszczystym boisku »warciarze« czują się znacznie lepiej, niż na wyjazdach. Ich twarda defensywa będzie z pewnością trudną przeszkodą dla napastników chorzowskich.

Ruch chociaż wykazał nieznaczną poprawę, nie jedzie bynajmniej jako faworyt tego spotkania.

KIERUNEK NA WYBRZEŻE

Porażka w Szombierkach była dla ligowego reprezentanta Wybrzeża poważnym wstrząsem. W Gdańsku liczono się z absolutnym zwycięstwem.

Przykra porażka wymaga natychmiastowej rehabilitacji. Nie będzie o nią łatwo. Przynajmniej tej niedzieli, bowiem następnym egzaminatorem beniaminków będzie warszawska Polonia. Twarda jedenastka stołeczna, mimo obcego terenu wydaje się być pewniejszym faworytem Wprawdzie jej ofensywa w trzech meczach zdołała strzelić zaledwie 2 bramki, co niezbyt korzystnie mówi o dyspozycji napastników, ale z drugiej strony — nawet bramkostrzelna Wisła tylko raz zmusiła Borucza do kapitulacji.

W oparciu o dobrą ofensywę, rutynowana jedenastka stołecznych kolejarzy ma wszystkie dane na sukces.

ZAPOBIEGLIWI BYTOMIANIE

Jedynym klubem, w którym drużyna piłkarska ulega stałym przeobrażeniom, stałym uzupełnieniom, jest w tej chwili Polonia Bytom. Na każdy mecz przybywa conajmniej jedna »nowa twarz«. Jak dotąd nabytki bytomian spisują się dzielnie. Na Cracovię zapowiada się nowa korekta w zespole, który ma nabrać jeszcze większej bitności, niż mieli to okazję wypróbować na swej skórze poznańscy kolejarze.

Cracovia sygnalizuje pełny skład z Parpanem, Bobulą itd. Nie przegrywała ona dotąd z Polonią, nawet gdy ta walczyła z zaciętością o egzystencję. Krakowianie są więc pełni najlepszych myśli, ale gospodarze właśnie planują »sposób« na przerwanie dotychczasowej passy.

Remis z ZZK dodał Polonii fantazji, pewności siebie.

Mistrzowska korona Cracovii łatwo więc może doznać w niedzielę uszczerbku.

TABELKA „SPORTU"

W ubiegłym roku, obok tabeli zgodnej z wymogami regulaminowymi rozgrywek ligowych, prowadziliśmy również tabelę własną, w której podstawy punktowania były nieco odmienne. Tabela „Sportu" punktowała według następujących zasad:

wygrana na własnym boisku = + 1 punkt

remis na własnym boisku = — 1 pkt.

przegrana na własnym boisku = 2 punkty

wygrana na wyjeździe = + 2 pkt

remis na wyjeździe = + 1 pkt.

przegrana na wyjeździe = 0 pkt.

Po trzech niedzielach ligi piłkarskiej tabelka Sportu przedstawia się następująco:

TABELKA SPORTU

1. Gwardia — Wisła	+ 5 pkt.
2. Cracovia	+ 2 pkt.
3. Warta	+ 2 pkt.
4. Górnik Bytom	+ 1 pkt.
5. ŁKS Włókniarz	+ 1 pkt.
6. Lechia	+ 1 pkt.
7. ZZK	0 pkt.
8. Ruch	0 pkt.
9. Polonia Bytom	0 pkt.
10. Legia	0 pkt.
11. Polonia W-wa	— 1 pkt.
12. AKS	— 2 pkt.

KOSZYKARZE CSR ZWYCIĘŻAJĄ WĘGRÓW

Praga. W obecności 2 tys. widzów odbyło się w sali Sokoła w Pradze międzypaństwowe spotkanie w koszykówce męskiej Czechosłowacja — Węgry. Mecz, po niezwykle emocjonującej i wyrównanej grze, zakończył się zwycięstwem koszykarzy czeskich w stosunku 43:42 (17:17).

Drużyna czechosłowacka napotkała w zespole węgierskim bardzo silnego przeciwnika. Jedynie w pierwszej połowie meczu uwidoczniła się przewaga Czechów. Po zmianie stron do głosu dochodzą Węgrzy i niemal do końca spotkania prowadzą różnicą 5 punktów. Przy nieustannym dopingu publiczność gospodarze w ostatnich minutach poprawiają wynik na 41:42, a o zwycięstwie zadecydowały ostatnie sekundy gry. Decydujący o zwycięstwie kosz zdobyli Czesi równocześnie z gwizdkiem, kończącym spotkanie.

W drużynie węgierskiej, która przewyższała przeciwników lepszym zgraniem i kondycją, wyróżnili się: **Nowakowski, Vatassi** i **Timar.** Zespół czeski miał najlepszych zawodników w **Kozaku** i **Kolerze.**

LIGA BUŁGARSKA

SOFIA. Ostatnie wyniki w lidze bułgarskiej były następujące: CDNW — Botew (Warna) 3:1 (1:1), Slavia (Plowdiw) Slavia Sofia 0:0, Marek-Benkowski (Widin) 1:0 (0:0), Lokomotiv (Sofia) — Botew (Burgas) 1:1 (1:1), Spartak (Sofia) — Lewski 1:1 (0:0).

Tabelka mistrzostw Bułgarii wygląda w chwili obecnej następująco:

1) Levski	11	20	31:5
2) Slavia	11	16	18:2
3) CDNW	1	14	19:12
4) Botew Warna	11	12	17:15
5) Spartak	11	12	9:10
6) Slavia Pl.	11	11	8:11
7) Lokomotiv	11	10	12:12
8) Benkowski	11	7	10:18
9) Botew Burgas	11	5	11:23
10) Marek	11	3	7:28

Wielki konkurs GUKF

Kto wymyśli najlepsze hasło propagujące biegi narodowe

Konkurs dostępny jest dla całej młodzieży polskiej. Każdy uczestnik konkursu może przysłać dowolną ilość haseł. Hasła mogą być pisane prozą jak i wierszowane.

Termin nadsyłania upływa z dniem 16 kwietnia br. (decyduje data stempla pocztowego).

Hasła winny być nadsyłane w kopertach zamkniętych na adres redakcji Sportu, Katowice, Rynek 6 — 2 p.

Jury konkursu składa się z zespołu wylonionego przez redakcję i delegata WUKF.

Sklasyfikowane i nagrodzone zostaną trzy najlepsze hasła. Pięć dalszych będzie wyróżnionych.

NAGRODY:

1. kajak,
2. piłka do siatki i siatka,
3. komplet gimnastyczny z pantoflami.

Pięć wyróżnień w postaci książek sportowych.

Konkurs zostanie przeprowadzony przez 4 wydawnictwa:

„SPORT", Katowice.
„PRZEGLĄD SPORTOWY", Warszawa
„EXPRESS WIECZORNY", Warszawa.
„SPORT i WCZASY", Katowice.

HORAK MISTRZEM JUNIORÓW w tenisie stołowym

RADOM W dniach 2 i 3 kwietnia odbyły się w Radomiu mistrzostwa Polski w tenisie stołowym dla juniorów. Turniej zgromadził na starcie 48 zawodników, reprezentujących 13 okręgów. W wyniku eliminacji do finału zakwalifikowało się 6 młodocianych mistrzów białej piłeczki, a zacięte boje uplasowały zawodników na następujących lokatach:

1. Horak Batory Chorzów 4 zwycięstwa.
2. Roslau Ogniwo Wrocław 3 zwycięstwa.
3. Naumowicz Ogniwo Radom 3 zwycięstwa.
4. Majewski Metal Sosnowiec 3 zwycięstwa.
5. Marcowski Społem Kraków 2 zwycięstwa.
6. Sypniewski Ymca Częstochowa 0 zwycięstw.

O drugiej, trzeciej i czwartej lokacie zadecydował stosunek setów, co świadczy o zaciętości walk i wyrównanym poziomie.

Pocieszającym zjawiskiem jest, że juniorzy przedstawiają dość [illegible] zagrażać poważnie seniorom. Przykładem będzie choćby fakt, że Majewski z Sosnowca w spotkaniu towarzyskim bardzo łatwo „rozłożył" mistrza Radomia seniorów.

Największymi talentami okazali się bezprzecznie czternastoletni Roslau i Naumowicz. Obydwaj reprezentują ostry i nieustanny atak, Roslau zdumiewał przy tym doskonałym opanowaniem taktyki i gdyby nie przemęczenie fizyczne, zrozumiałe ze względu na jego wiek, bez wątpienia byłby pierwszy. Naumowicz o doskonałym forkondzie musi popracować taktyką.

Horak i Majewski grali wybitnie defensywnie, a nad rywalami górowali znacznie rutyną.

Wyniki turnieju potwierdziły opinię, że tenis stołowy z wielkim zamiłowaniem jest uprawiany w mniejszych ośrodkach prowincjonalnych, podczas gdy w większych miastach jest sprawa wychowania narybku zaniedbana. Reprezentanci Łodzi i Warszawy nie potrafili przebrnąć nawet [illegible]

NA CHODAKÓW i KATOWICE

zwrócona w niedzielę

UWAGA II-GOLIGOWCÓW

PTC — Radomiak,
Pomorzanin — Ognisko.
Bzura — Garbarnia
Widzew — Ostrovia
Lublinianka — Gwardia
Baildon — Tarnovia
Chełmek — Polonia Przemyśl
Polonia Świdnica — Naprzód
Gwardia Kielce — Rymer
i Skra — Pafawag

oto program II Klasy Państwowej na nadchodzącą niedzielę. Zestawienie par mówi samo za siebie. Nie trzeba podkreślać, że większość spotkań stanowi pierwszorzędną atrakcję dla naszych krajowych entuzjastów footballu.

Kilkakrotnie już pisaliśmy, że w rozgrywkach II ligi stawka jest niezwykle wyrównana. Trudna jest rola „proroka" zwłaszcza, że nawet atut własnego boiska i publiczności nie odgrywa w mistrzostwach decydującej roli. Nic dziwnego, że niespodzianka goni niespodziankę i mimo, że mamy już trzy niedziele mistrzostw za sobą, ciągle jeszcze nie można wyrobić sobie skrystalizowanego poglądu o możliwościach poszczególnych zespołów.

Na pierwszy plan w niedzielnych meczach wysuwa się oczywiście spotkanie Garbarnia — Bzura w Chodakowie oraz Baildon — Tarnovia w Katowicach.

Garbarnia jest jedyną drużyną w grupie [illegible] jeszcze na swym koncie żadnej porażki i kroczy na pierwszym miejscu w tabeli bez straty punktu. Uzyskany w 3-ch spotkaniach stosunek bramek 17:1 wskazuje na to że zarówno formacje ofensywne jak i defensywne krakowian spisują się b. dobrze. Ale pamiętać trzeba również, że eksligowcy mieli jak dotąd za przeciwników szczecińską Gwardię, PTC i Lubliniankę a więc drużyny, które za wyjątkiem ostatniej wyraźnie odbijające od reszty w tej grupie.

Bzura jest właściwie największą rewelacją II ligi w grupie północnej. Wprawdzie reprezentanci Chodakowa ponieśli w ub. niedzielę porażkę w Ostrowie 1:2 ale meldunki jakie otrzymaliśmy od naszego korespondenta z zakładów chodakowskich, na których bazuje ten klub bynajmniej nie wskazują na to, aby Bzura zrezygnowała z możliwości wzięcia rewanżu na Garbarnii.

Większe niewątpliwie umiejętności, rutyna i doświadczenie przemawiają za zwycięstwem krakowian, co nie wyklucza jednak niespodzianki.

Łatwe zwycięstwo Garbarni w Chodakowie świadczyłoby o tym, że o ewentualnej z nią walce o prymat w tej grupie mogłyby się jeszcze tylko pokusić Radomiak, Widzew lub Pomorzanin.

Jeszcze ciekawiej zapowiada się spotkanie [illegible] — Baildon w Katowicach. Obydwie drużyny nie straciły dotąd punktu i o pierwszym miejscu Tarnowian decyduje w tej chwili tylko lepszy stosunek bramek.

Wiadomości z Tarnowa mówią, że zespół Barwińskiego znajduje się w doskonałej formie. Trener Walter znów został zaangażowany i samopoczucie w drużynie jest doskonałe. Nieco inaczej niestety przedstawia się sytuacja u katowickich hutników. Ślązacy przystąpili do rozgrywek o wejście do ligi w roku ubiegłym bez formy, wyraźnie przemęczeni i dopiero późną jesienią stali się pełnowartościową drużyną..

Katowice, a szczególnie zwolennicy Baildonu wierzą, że drużyna odnajdzie swą wielką formę z wczesnej wiosny i późnej jesieni roku ubiegłego i że wywalczy dla stolicy Śląska miejsce w ekstraklasie polskiego piłkarstwa. Kiedy ten renesans formy hutników nastąpi (i czy w ogóle nastąpi) nie wiadomo. Baildoniści w każdym razie twierdzą że już w meczu z Tarnovią.

Dotychczas „pięta achillesowa" drużyny śląskiej jest jej atak, kóry nie może jakoś ustawić właściwie celownika. Rezultatem tego są nikłe cyfrowo zwycięstwa mimo znacznej przewagi nad przeciwnikami.

Jeżeli napastnicy Baildonu i tym razem nie zdołają „wynaleźć" właściwego kierunku na bramkę Tarnovia będzie miała wszystkie szanse na wywiezienie dwu cennych punktów

Nie przesądzając jednak wyniku — mecz Baildon — Tarnovia będzie miał decydujące znaczenie dla ukształtowania się czołówki tabeli w grupie południowej na dłuższy okres czasu.

W pozostałych meczach niedzielnych równie trudno jest przewidzieć wyniki pojedynku Widzewa z Ostrovią, świdnickiej Polonii z Naprzodem, Gwardii Kielce z Rymerem i Skry z Pafawagiem, oraz Chełmka z Polonią Przemyśl.

W Toruniu typujemy zwycięstwo **Pomorzanina,** w Lublinie **Lublinianki** i w Pabianicach **Radomiaka.**

„Wielka piątka" znów gra

POZNAŃ. W sobotę 9 bm. odbędzie się w Poznaniu ciekawe spotkanie koszykówki. Słynna »Wielka Piątka« w składzie **Łój, Kasprzak, Patrzykont, Smigielski, Grzechowiak,** zmierzy się w meczu towarzyskim ze swoimi młodszymi kolegami, którzy w tym roku wywalczyli dla ZZK mistrzostwo Polski. ZZK [illegible] grać będzie w zestawieniu [illegible]ski, Matysiak, Kolaśniewski, Fenglerski i Bajer.

Żywiołowości i szybkości młodych przeciwstawią starzy rutyniarze technikę i taktykę. Czy to wystarczy do zwycięstwa, wykaże sobotnia rozgrywka. W każdym razie mecz zapowiada się interesująco.

„TO NASZE ŚWIĘTO" – mówią sportowcy śląscy

przygotowując się DO OBCHODU 1-go MAJA

Sportowcy Śląska od dłuższego już czasu przygotowują się do uroczystego obchodu Święta Pierwszo Majowego. Związki, kluby, sekcje opracowują starannie program swego udziału w obchodach i imprezach organizowanych w dniu Święta Pracy.

W przeddzień Pierwszego Maja z 8 miast województwa śląsko - dąbrowskiego wybiegną sztafety, które przybędą wieczorem na Rynek w Katowicach. W sztafetach wezmą udział sportowcy Związków Zawodowych, przy czym z Zabrza biec będą górnicy, z Sosnowca — włókniarze, z Gliwic — chemicy, z Dąbrowy Górniczej — metalowcy, z Pszczyny — samorządowcy, z Chorzowa — spożywcy, z Bytomia — związkowcy i z Tarnowskich Gór — kolejarze.

Przybycie sztafet połączone będzie z zapaleniem pochodni, sztucznych ogni, z kilku punktów miasta wystrzelą w niebo tysiące kolorowych rakiet.

W sam dzień Pierwszego Maja sportowcy śląscy wezmą masowy udział w pochodzie ulicami Katowic. Według dotychczasowych danych, można być pewnym, że w przemarszu weźmie udział ponad 20.000 zawodniczek i zawodników.

— Nasza kolumna musi wzbudzić zachwyt — twierdzą z przekonaniem sportowcy. Czynią też wszystko, aby wystąpić jak najbardziej okazale.

— To przecież nasze święto — mówią z dumą — w naszych szeregach maszerować będzie wiele setek przodowniczek i przodowników pracy. Chcemy wykazać, że sportowcy dobrze rozumieją swój udział w budowie Ludowej Polski, że stoją w pierwszym szeregu budowniczych nowego ustroju.

Na Śląsku tych pojęć nie da się już rozłączyć: kiedy się mówi: **świat pracy**, rozumie się, że chodzi również o **sportowców** i naodwrót kiedy mówimy: **sportowcy** — rozumie się, że to jest również **świat pracy.**

— Wszystko organizujemy własnymi siłami — informuje nas kierownictwo obchodu Pierwszego Maja. — W akademii, którą urządzamy w przeddzień Święta w części artystycznej **wystąpią sami sportowcy.**

Dowiadujemy się więc, że śpiewać będzie chór jednego z klubów sportowych, że **jako solista wystąpi znany narciarz — Bachleda.**

Kiedy tak przysłuchujemy się ożywionym dyskusjom na temat szczegółów Święta, wciąż nowym projektom, nowym pomysłom rzucanym z entuzjazmem, z zapałem, odczuwamy dziwną satysfakcję.

Tak — sportowcy Śląska mają uzasadniony powód do dumy. I z nich dumnym być może śląski świat — pracy.

— To nasze Święto mówią śląscy sportowcy przygotowując się do obchodu 1-go Maja.

NOWE ZADANIA ZMP w SPORCIE

WARSZAWA. W związku z reorganizacją sportu polskiego, ZMP zmienił kierunek działalności w dziedzinie kultury fizycznej. Większa część z ponad 300 klubów sportowych ZMP weszło w skład ZS „Związkowiec". ZMP nie będzie prowadził kół sportowych, natomiast sportowcy ZMP wejdą do kół sportowych związków zawodowych, sportowych kół szkolnych i Ludowych Zespołów Sportowych.

Naczelnym zadaniem ZMP w dziedzinie wychowania fizycznego będzie praca wychowawcza w zrzeszeniach sportowych, skupiających młodzież. Pracą tą zajmą się członkowie ZMP, zasiadający w zarządach organizacji sportowych.

ZMP weźmie czynny udział w organizacji imprez masowych przede wszystkim: Biegów Narodowych, masowej nauki pływania i marszów jesiennych.

ZMP czuwać będzie nad akcją wyszkoleniową kadry instruktorskiej. Akcja ta przyjmie w roku bieżącym duże rozmiary. Przewiduje się wyszkolenie 4.000 przodowników W. F. W ośrodku szkoleniowym ZMP w Bierutowicach zorganizowane będą również kursy dla działaczy sportowych, w których udział weźmie 300 aktywistów ZMP.

ZMP zajmie się przygotowaniem i organizacją 200-osobowej grupy sportowej, która weźmie udział w festiwalu młodzieżowym w Budapeszcie. W skład tej grupy wejdzie m. in. reprezentacja akademicka Polski na akademickie mistrzostwa świata.

Tu Częstochowa

★ **Zagłębie zaproponowało** Częstochowie rozegranie w tym sezonie dwóch międzyokręgowych spotkań piłkarskich, jednego w Częstochowie, a rewanżu w Sosnowcu, terminy tych spotkań zostaną uzgodnione przez oba okręgi.

* * *

★ **Indywidualne mistrzostwa** pięściarskie Częstochowskiego Okręgu rozegrane zostaną w nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę na sali fabrycznej w Rakowie.

* * *

★ **Polski Związek Koszykówki,** Siatkówki i Szczypiórniaka przyznał Częstochowskiemu Okręgowi subwencję w wysokości 15,000 zł.

* * *

★ **Tenisiści stołowi** Elektrodynu odnieśli w Myszkowie zwycięstwo nad Włókniarzem 6:3, zdobywając punkty przez Dewudzkiego, Kocha i Bohatyrewicza po 2, punkty dla Włókniarza uzyskali Winkler 2 i Skalski.

* * *

★ **W eliminacjach bokserskich** do klasy A prowadzi ósemka Skry — 4 spotk. 7 pkt 43:19 st. w., 2) Częstochowianka — 4—5 — 39:25, 3) rez. Domu Kultury 4 — 2 — 44:18, 4) rez Warty 4 — 0 — 0:64.

* * *

★ **Wybrany** na ostatnim walnym zgromadzeniu zarząd ZZK pracuje w składzie: prezes — Bronisław Łęgowik, wiceprezes — Józef Gwóźdź, sekretarz — Tadeusz Tomala, skarbnik — Eugeniusz Wawrzycki, gospodarz — Józef Szeligowski, kier org. sportowej — Alfons Ryszka, zastępca — Zygmunt Ptak, członkowie zarządu — Leon Kołodziejczyk i Wacław Budzikur.

* * *

★ **Referat sportu i W. F. Zw. Zaw.** Prac Przem. Włókienniczego ufundował stypendium w wysokości 3 tys. zł miesięcznie dla niezamożnego ucznia — sportowca pochodzącego z robotniczej rodziny włókienników.

* * *

★ **Ostatniej niedzieli** padły następujące wyniki w rozgrywkach siatkówki o wejście do A klasy: Błyskawica Borek — Dom Kultury Raków 2:0 (15:10, 15:8), Błyskawica Orzeł 2:0 w. o. HKS Żubr — Polska YMCA 2:1 (15:17, 15:12, 15:9), Victoria Ib — Stradom 2:0 w.o. Prowadzi nadal Skra przed AZS-em i Polską YMCA.

* * *

★ **Na Wyższej Szkole Administracyjno-Handlowej** rozpoczął się turniej ping-pongowy o mistrzostwo uczelni, bierze w nim udział ponad 50 zawodników.

* * *

★ **W niedzielę 10 bm. odbędą się w** Radomiu rewanżowe spokania piłkarzy ręcznych Częstochowy i Radomia w siatkówce reprezentować będzie Częstochowę WZKS Gnaszyn zasilony Roguskim z Victorii oraz Popiołkiem z HKS Żubr, w koszykówce piątka Brygady wzmocniona Gajczykiem. (Lot Konopiska), Hetmańskim i Dąbrowskim (Polska YMCA).

Przygotowania sportowców do pierwszomajowych uroczystości w Krakowie

KRAKÓW. Rada Wychowania Fizycznego i Sportu przy OKZZ w Krakowie opracowuje program uroczystości pierwszomajowych. W defiladzie weźmie udział około 50.000 sportowców w kostiumach, którzy przemaszerują, według poszczególnych dyscyplin sportu. Popołudniu odbędą się na stadionie miejskim igrzyska sportowe i wielki popis gimnastyczny.

Popis gimnastyczny będzie miał również miejsce na Rynku Krakowskim po capztyku, w przeddzień pierwszomajowych uroczystości.

Bohemians przyjeżdża do Polski

KATOWICE. Jedna z czołowych drużyn ligi czechosłowackiej Bohemians przyjeżdża w połowie kwietnia na 3 spotkania do Polski. Bohemians wystąpi

17. 4. br. w Chorzowie — Batorym, gdzie zmierzy się z Ruchem

18. 4. br. przeciwnikiem jej będzie w Krakowie Wisła

20. 4. br. w ostatnim meczu grać będzie z ŁKS-em w Łodzi.

Bohemians w zeszłorocznych rozgrywkach o mistrzostwo ligi czechosłowackiej zajął trzecie miejsce, za Slavią i Spartą, różnicą zaledwie jednego punktu. W meczach przygotowawczych do tegorocznego sezonu drużyna ta odniosła rewelacyjne sukcesy, zwyciężając znane w Polsce zespoły Pardubice 10:1, Nusle 5:1, Teplice 5:1 i Cechie Karlin 5:1.

Wyniki te nie wymagają komentarzy i wymownie świadczą o klasie jaką reprezentuje ta drużyna. W składzie Bohemians gra siedmiu reprezentantów Czechosłowacji, a skład imienny gości przedstawia isę następująco: **Lanhaus, Pavlis, Fiser, Vedral, Rubas, dr. Jira, Havjicek, Planicky, Tomas, Starsky, Pesek, Lestina, Martinek i Bickes.**

Szczypiorniści śląscy rozpoczęli mistrzostwa klasy A

KATOWICE. W dniu 3 kwietnia br. odbyły się pierwsze spotkania o mistrzostwo klasy A w szczypiorniaku męskim. Rozegrano dwa mecze: w Tarnowskich Górach miejscowy Harcerski KS pokonał katowicką Tęczę I B w wysokim stosunku 17 — 3 (7 — 2) przy czym bramki dla gospodarzy strzelili: Krajniak 7, Spałek I 4, Spałek II 3, Piernikarczyk 3, dla pokonanych Małolepszy 2 i Dominiczek 1.

Sędziował ob. Klukowski b. dobrze.

W drugim meczu rozegranym w Chorzowie miejscowy BZAKS I B. pokonał łatwo rezerwę Pogoni katowickiej w stosunku 14 — 1 (8 — 0). Bramki dla chorzowian zdobyli: Woclawek 5, Herman 4, Mankiewicz 3 i Gajdzik 2, a dla Pogoni honorowy punkt zdobył Głowacz. W czasie gry sędziujący doskonale ob. Stencel wykluczył zawodnika Pogoni Wilczka za słowną obrazę sędziego. Z BZAKS wyróżnili się: Mróz i Herman.

TABELA ROZGRYWEK

1.	BZAKS I B.	1	2	14—1
2.	HKS Tarn. Góry	1	2	17—3
3.	Pogoń IB Kat.	1	0	1—14
4.	SKS Tęcza IB K.	1	0	3—17
5.	AZS IB Katowice	—	—	—
6.	ZKSM Siemian.	—	—	—

W najbliższą niedzielę odbędą się dalsze mecze.

W Katowicach na boisku Pogoni o godz. 10.00 zmierzą się Pogoń IB i Siemianowiczanka, o godz. 11.00 na boisku Kop. 20 Katowice spotka się katowicka Tęcza IB z BZAKS IB Chorzów. Trzeci mecz odbędzie się w Tarnowskich Górach pomiędzy HKS Tarn. Góry i katowickim AZS IB.

Były zarząd Krakowskiego O Z Gimnastycznego nie otrzymał absolutorium

KRAKÓW. Walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Gimnastycznego nie udzieliło absolutorium ustępującemu zarządowi, ponieważ zarówno sekretarz jak i skarbnik nie przedłożyli dokładnych sprawozdań ze swej rocznej działalności.

Zalecając załatwienie tej sprawy w terminie dwutygodniowym, walne zebranie wybrało nowe władze KOZGimn. w składzie następującym:

Prezes — mgr. Socha (WUKF), wiceprezesi: por. Halicki (Gwardia - Wisła), Łukiewicz (Ogniwo - Cracovia), Piekarz (WUKF), sekretariat: Kasprzyk (Włókniarz), Grochal (ZMP), skarbnicy: inż. Plebańczyk (Włókniarz), ppor. Winnicki (Gwardia - Wisła) gospodarz: kpt. Wroński (WUKF), kapitan sportowy: Bałuciński (OKZZ), referent wyszkolenia: mgr. Lewicki, członkowie zarządu: por. Markowicz (Gwardia - Wisła), Warchał (ZMP), Krokay (Włókniarz), kronikarz: Grubenthal (Ogniwo - Ccracovia).

Obradom przewodniczył wicedyrektor WUKF mgr. Nowicki.

Na boiskach Wrocławia

WROCŁAW. Ubiegła niedziela przyniosła nowe sensacje w mistrzostwach klasy A DOZPN. Największą niespodziankę sprawił **CZKS ze Strzelina**, który pokonał drużynę wrocławskiego Związkowca w stosunku 4:1. **Ogniwo** nie zawiodło i tym razem, wygrywając z wałbrzyskim Lnem 4:1 (1:1), bramki padły ze strzałów Gorki — 2, Laseckiego i Borka po — 1. Dla pokonanych gola strzelił Gębarowski. W drużynie Ogniwa grał były piłkarz Rymera — Gajewski.

Drugi Klub prowincjonalny **Julia z Białego Kamienia** — walczyła we Wrocławiu z większym szczęściem, wygrywając z Gwardią 7:1 (4:1)

Solidarność wygrała we Wrocławiu z Jeleniogórskim Związkowcem w stosunku 3:2 (2:0). Bramki dla Solidarności zdobyli: Kukawka, Szefer i Tenenbaum, dla pokonanych Haas I i Dudek.

W Wałbrzychu Mieszko po zwycięstwie nad Dziewiarzem (Legnica) w stosunku 3:1 (1:1) wysunął się na pozycję leadera grupy. Bramki dla górników zdobyli: Frąszczak — 2, i Walczak — 1, dla gości Gwoździk. Sędziował dobrze Chroniecki z Wrocławia.

TRENER KRIZEK PRZESTAJE TRENOWAĆ WARTĘ

Poznań. Trener piłkarski Krizek z końcem czerwca br. przestaje trenować „Wartę", na skutek wygaśnięcia kontraktu. Krizek pertraktuje obecnie z innymi klubami ligowymi, a mianowicie: z „Garbarnią", „Lechią" (Gdańsk).

Pięściarze Warty w Opolu

OPOLE. (WS) W niedzielę 10 bm. dbędzie się w Opolu przy ul. Chorzowskiej, bardzo ciekawe spotkanie pomiędzy zespołem pięściarskim kilkakrotnego mistrza Polski Warty a miejscowym ZS Budowlani.

Warta zjedzie do Opola w swym najsilniejszym składzie. Drużyna Budowlanych do tego spotkania wystąpi w następującym składzie: Górniak II, Greń, Zarzycki, Kiszka, Okruszkiewicz, Krzemiński, Gądek i Michniewicz.

* * *

★ **Drużyna piłkarska Lwowianki z Opola** wykazała w pierwszych trzech spotkaniach mistrzowskich dobrą kondycję i wielką ambicję, które to czynniki pozwoliły na uzyskanie trzech zwycięstw. Najbardziej cennym to zwycięstwo w ub. niedzielę nad Górnikiem z Zabrza.

Wielką zasługę w uzyskaniu ostatnich wyników posiada trener Lwowianki Matias.

* * *

★ **Na mistrzostwa Śląska w boksie** miejscowi Budowlani wysyłają następujących zawodników: Greń, Jackiewicz, Zarzycki, Kiszka, Durlik, Krzemiński i Gądek. Poza tym w charakterze widzów wyjadą również celem nauki utalentowani Górniak II oraz Kraus. Kierownikiem ekipy będzie wiceprezes sportowy ob. Dąbrowski.

* * *

★ **Okruszkiewicz (Spójnia Jelenia Góra)** ma w tych dniach otrzymać zwolnienie z macierzystego klubu. Po otrzymaniu zwolnienia Okruszkiewicz zasilić ma drużynę Budowlanych Opole.

* * *

★ **Budowlani Opole** zostaną przypuszczalnie w najbliższych dniach zasileni zawodnikiem wagi ciężkiej Michniewiczem, który ma otrzymać zwolnienie z Lwowianki.

* * *

★ **W spotkaniu** o mistrz. klasy B Podokręgu Opole ZZK Leopolia pokonała Gwardię w stosunku 5:3 (3:1).



Benjaminek Klasy Państwowej — Lechia Gdańsk

Cebulak główną atrakcją mistrzostw pięściarskich Pomorza

BYDGOSZCZ. W piątek dnia 8 kwietnia br. zjadą do Bydgoszczy najprzedniejsi pomorscy szermierze pięści, ażeby w trudach trzydniowej batalii walczyć o palmę pierwszeństwa w Okręgu i móc tym samym reprezentować barwy Pomorza na mistrzostwach Polski. Do mistrzostw zgłoszonych zostało około 80 zawodników ze wszystkich mniejszych i większych ośrodków. W ringu ustawionym w hali DOW-u spotkają się reprezentanci Inowrocławia, Włocławka, Torunia, Grudziądza, Chełmży i innych prowincjonalnych ośrodków. Bydgoszcz reprezentowana będzie również licznie, szczególnie przez mistrza Pomorza — Zjednoczenie i Brdę.

W wadze muszej tytułu broni zawodnik Brdy Nowicki, który rok temu znokautował niespodziewanie w finale Gumowskiego, walcząc jeszcze w barwach Inowrocławia. Zawodnik ten poczynił ostatnio znaczne postępy i ma wszelkie dane aby znowu walczyć w finale i ewentualnie ponownie zdobyć tytuł. Po drodze do tego zaszczytu trzeba będzie spotkać się z takimi zawodnikami jak Szulc z ZZK, Piwoński z Torunia, Helak ze Zjednoczenia, Sylwester z Legii chełmżyńskiej.

W wadze koguciej Kowalewski, gdy dopilnuje swej lewej prostej i nie pozwoli się wciągnąć w bijatykę, powinien pokonać Licaua, Szulca II, Szałkowskiego.

Kruża nie powinien znaleźć godnego przeciwnika w wadze piórkowej, a w finale przypuszczalnie dojdzie do spotkania Głoniak — Kruża z którego ten ostatni powinien wyjść zwycięsko. U przedstawicieli wagi lekkiej jest już poziom więcej wyrównany, mamy tutaj Baranowskiego, Piotrowskiego, Dormowicza, Puszczykowskiego. W finale spotkają się najprawdopodobniej Piotrowski i Baranowski. Paliński powinien, o ile pójdzie w półśredniej, zdobyć tytuł. Do groźniejszych przeciwników należeć będą, Dreziński, Boliński, Baranowski II, Cebulak, o ile wybierze wagę średnią, nie powinien również napotkać na poważniejszych przeciwników — gdyż ta właśnie waga nie ma specjalnych mocnych przedstawicieli na Pomorzu. Półciężka powinna stać się łupem Gnata ze Zjednoczenia, któremu poważnie zagrozić może Bunkowski z Torunia. Waga ciężka to domena Zmorzyjskiego, który naszym zdaniem, upora się stosunkowo łatwo z olbrzymim ale ciężko myślącym w ringu Chyłą.

Organizacja mistrzostw spoczywa w rękach prezesa Okręgu Zajączkowskiego, wiceprezesa Bocheńskiego, kapitana sportowego Kugacza i całego pozostałego sztabu działaczy, co daje pełną gwarancję, że wszystko, do najdrobniejszego szczegółu, zostało przewidziane i mistrzostwa przeprowadzone zostaną należycie. (Dem)

Kadra reprezentacyjna Opola wyznaczona

ZABRZE. Kpt. związkowy Opolskiego OZPN inż. Kubala ustalił na zlecenie Wydziału Sportowego PZPN, skład kadry reprezentacyjnej seniorów okręgu opolskiego.

Kadra reprezentacyjna seniorów trenuje wspólnie raz w tygodniu pod kierownictwem trenerów okręgowych Matjasa i Niemca, przygotowując się do pierwszego tegorocznego meczu o puchar Kałuży, jaki Opole rozegra 28 bm. ze Śląskiem w Chorzowie.

W skład kadry reprezentacyjnej seniorów powoalni zostali nast. zawodnicy:

Bramkarze: Paszkiewicz (Lwowianka Opole), Sztol (Polonia Bytom), Procek (Górnik Zabrze), Gajczyk (Górnik Mikulczyce), i Koczapski (Polonia Bytom), OBROŃCY: Kubiak (Polonia Bytom), Czernik (Szombierki), Serysz (Górnik Mikulczyce), Garus (Górnik Zabrze), Szmidt I (Polonia Bytom) i Gaweł (Szombierki), POMOCNICY: Małek (Piast Gliwice), Cieślik (Górnik Mikulczyce), Narloch (Polonia Bytom) Szczykalski (Metal Bobrek), Banisz (Szombierki), Strężniok (Metal Bobrek), Lelonek (Polonia Bytom), Mowczyński (Górnik Zabrze) i Winderlich (Górnik Zabrze), NAPASTNICY: Trampisz (Polonia Bytom), Śliwiński (Lwowianka Opole), Fuks (Szombierki), Roboczycki (Piast Gliwice) Krasówka (Szombierki), Pluta (Huta Zawodzie), Pańkow (Piast Gliwice), Burda (Szombierki), Szmidt II (Polonia Bytom), Hadrys (Metal Bobrek), Wieczorek (Polonia Bytom), Hoheissel (Piast Gliwice), Mączka (Piast Gliwice), Wiśniewski (Polonia Bytom) i Habula (Górnik Mikulczyce)

Jednocześnie kpt. Kubała powołał nast. juniorów do kadry reprezentacyjnej okręgu. Lis (Górnik Mikulczyce), Standio (Piast Gliwice), Borejko (Zagroda Lubliniec), Herozel (Metal Bobrek), Skurski (Zagroda Lubliniec), Iwanowski (Piast Gliwice), Robocki (Szombierki), Nowak (Metal Bobrek) Orlik (Piast Gliwice), Kania (Metal Bobrek), Wieczorek (Metal Bobrek), Rak (Zagroda Lubliniec), Przewlęźlik (Metal Bobrek), Cich (Piast Gliwice), Kuc (Górnik Mikulczyce), Bąk (Górnik Mikulczyce), Dendzik (Piast Gliwice), Gryla (Metal Bobrek), Wieczorek (Zagroda Lubliniec) i Fawliczek (Piast Gliwice).

OGNIWO, MIESZKO I GÓRNIK NA CZELE KLASY A

Po ostatnich rozgrywkach sytuacja w grupach Doln. OZPN przedstawia się następująco:

GRUPA I

1) Mieszko Wałbrz.	7	11	20:10
2) Julia B. Kam.	7	9	31:12
3) Dziewiarz Legn.	8	7	14:15
4) Garbarnia Brz.	7	6	15:10
5) Gwardia K. G	7	4	7:23
6) Gwardia Wr.	6	3	8:30

GRUPA II

1) Górnik Wałbrz	7	11	24:12
2) Związkowiec J. G.	7	10	23:14
3) Solidarność	6	9	24:20
4) Odra Wr.	8	8	20:23
5) Żarów	7	6	11:15

GRUPA III

1) Ogniwo Wr.	9	12	23:11
2) Bielawianka	8	11	19:18
3) CZKS Strz.	9	11	25:18
4) Nysa Kłodzko	9	10	18:22
5) Związkowiec Wr.	9	10	18:22
6) Len Wałbrz.	9	6	16:23
7) Pionier Wr.	8	2	14:30

— * —

POMORSKA KL. A

BYDGOSZCZ. W niedzielnych meczach o mistrzostwo kl. A, dotychczasowy leader tabeli Brda Bydgoszcz zwyciężając SGKS Grudziądz 4:0 (2:0) znacznie umocnił swoją pozycję. Bramki dla zwycięzców zdobyli Andrzejewski 2, Nowak i Adamowicz.

Zawisza Bydgoszcz na meczu wyjazdowym w Chojnicach, uzyskał jedynie wynik remisowy z tamtejszą Chojniczanką 1:1 (0:0).

Gwardia Bydgoszcz na własnym boisku pokonała Zryw Wąbrzeźno 1:0 (1:0), uzyskując zwycięską bramkę ze strzału Szwajkowskiego.

Cniavia Inowrocław, goszcząc u siebie Wisłę Grudziądz pokonała ją 1:0 (0:0), a strzelcem zwycięskiej bramki był Grabowski.

Po meczach niedzielnych tabela pomorskiej kl. A przedstawia się następująco:

1) Brda Bydgoszcz	10	12	26:12
2) Zawisza Bydgoszcz	9	11	26:21
3) Gwardia Bydgoszcz	9	11	17:15
4) Cniavia Inowrocław	10	10	19:16
5) Chojniczanka	10	8	26:27
6) SGKS Grudziądz	9	7	21:25
7) Wisła Grudziądz	9	6	14:18
8) Zryw Wąbrzeźno	10	5	10:25

* * *

PZPN zaproponował Federacji Rumuńskiej obsadę sędziowską w spotkaniu Polska B — Rumunia B w Warszawie 8 maja; — Nemovsky (Czechosłowacja), Barna (Węgry), Wilczek (Czechosłowacja).

List Edwarda Łaukedreya

ODKRYĆ KARTY PUNKTOWE

Jawne sędziowanie -- jedynym środkiem na wyeliminowanie złych sędziów

Po meczu Gedania —Batory, w związku z orzeczeniami sędziów i anulowaniem pierwotnej decyzji w walce Białkowski — Kaczmarek, zamieściliśmy dłuższy artykuł omawiający problemy sędziowania w boksie. Zwracaliśmy uwagę, że dotychczasowy stan, aczkolwiek ulega pewnej poprawie, jest nadal wysoce niezadawalający, że wymaga natychmiastowej interwencji PZB. Wskazywaliśmy między innymi, że głównym źródłem pomyłek, fałszywych werdyktów itd. jest w pierwszym rzędzie niedouczenie, brak wyszkolenia naszych arbitrów.

Zbiegło się to z dyskusją, prowadzoną w łonie zarządu PZB i przez kilku wybitniejszych sędziów pięściarskich. Artykuł nasz nie pozostał bez echa. Oto otrzymaliśmy obszerny list od znanego sędziego — Edwarda Łuakedreya, w którym rzuca on światło na braki i bolączki naszego bokserskiego areopagu.

Pomyłki sędziowskie muszą być wyeliminowane — pisze ob. Łaukedrey. — Aby ich uniknąć, trzeba rozwiązać kilka podstawowych problemów:

strukturę Wydziałów Spraw Sędziowskich,

weryfikację i przekwalifikowanie już czynnych sędziów,

dobór i szkolenie nowych kadr,

szkolenie sędziów na wszystkich szczeblach.

Następnym krokiem będzie opracowanie nowych metod sędziowania z uwzględnieniem następujących postulatów:

całkowita jawność sędziowania

nieodwołalność orzeczeń sędziowskich i w związku z tym

zniesienie protestów od wyników walk

zniesienie zasady o uchybieniach normalnych

skasowanie remisów i t. zw. dyplomatycznego sędziowania

zwiększenie odpowiedzialności sędziów za wydane orzeczenia.

Pierwszym postulatem jest więc zasada jawności sędziowania. Oto co pisze w tej sprawie sędzia Łaukedrey:

ODKRYĆ KARTY!

„Jawność jest czułym punktem problemu sędziowskiego. Dla rutynistów może być trudna do strawienia — może nawet niedogodna. Ale **sędziowanie nie jest przeciężką grą, lecz prac·i dla tego karty powinny być odkryte!**

Wiadomo, że mylne orzeczenia wywierają destrukcyjny wpływ na rozwój i upowszechnienie sportu. Zły sędzia krzywdzi zawodników, kierowników i trenerów, zraża do sportu szerokie rzesze publiczności. Pół biedy jeżeli to robi jawnie, bo wtedy prędzej czy później musi zniknąć z widowni. Gorzej jest natomiast, gdy sprawca zła pozostaje w ukryciu, czyni „cuda" i nikt go za nie nie pociąga do odpowiedzialności".

ZŁY ZAWODNIK I TRENER — SĘDZIA ZAWSZE DOBRY?

Autor listu wyjaśnia, znaną zresztą tajemnicę przyczyn takiego stanu rzeczy.

„Być dobrym sędzią — pisze —jest bardzo trudno. Bardzo łatwo natomiast **jest zostać sędzią** bokserskim i być nim choćby dożywotnio. Dziwna to doprawdy sytuacja.

Zły zawodnik dostaje cięgi i wypada z kursu — kiepskiego trenera nikt nie angażuje, zły zaś sędzia jest tabu — nietykalny.

Zawodnik nim wystąpi na ringu, trenuje miesiące i lata. Trener pracuje i doskonali się na licznych kursach i obozach — jakże ma im dotrzymać kroku sędzia, jeżeli dla swego **wyszkolenia nawet czwartej części tego nie czyni!**

ZA WOALEM SĘDZIOWSKIEJ TAJEMNICY

Przyczyn tego rodzaju sytuacji szukać należy przede wszystkim w zasadzie tajnego sędziowania. Nawet najgorszy sędzia, zawoalowany tajemnicą kart punktowych chodzić może w glorii wybitnego znawstwa i obiektywizmu, bowiem nikt nie wskaże, że to on właśnie z kompletu jest autorem »pomyłek« zgadnij kto cię bije«. Ringowemu widowni rzuca w »prezencie« kamienie i butelki., publiczność ma dość sędziów, dość boksu, dość sportu! Tylko »autor« owego werdyktu,zadowolony z siebie dziwi się oburzeniu »nieobjektywnej« widowni. Po jakimś czasie ujrzymy go znów przy stoliku, znów będzie robił głupstwa, tylko tym razem z miną wielkiego znawcy, który ma za sobą X przesędziowanych meczów.

NA WŁASNYM PODWÓRKU

Autorytety z czasów tajności twierdzą, że tajemnica kart sędziowskich jest nieodzowna, że istnieje dla bezpieczeństwa sędziów, że trzeba najpierw wychować publiczność, okiełznać szowinistycznych kibiców, działaczy, dopiero wtedy będzie można mówić o jawności.

Moim zdaniem o jawności nie trzeba mówić — jawność trzeba wprowadzić.

Wychować, robić porządek — owszem, ale czemu nie zacząć od własnego »podwórka?«

Wprowadzenie jawności natrafia jednak na poważną przeszkodę. Oto sędzia Laukedrey twierdzi ni mniej ni więcej, tylko, że nie mamy odpowiedniej do tego systemu kadry ludzi. I dodaje:

ROZSZYFROWANA TAJEMNICA!

»W pełni sezonu do jawnego sędziowania dla obsadzenia mistrzostw drużynowych potrzeba 20 kompletów sędziowskich, to znaczy 1 (ringowy) plus 3 (punktowych) co się równa łącznie z rezerwą 20 osobową, 100 osobowemu kompletowi arbitrów.

Na taki luksus nas w tej chwili nie stać«.

— Jakże? — zapyta czytelnik. — To do tajnego punktowania mamy sędziów dostateczną ilość, a do jawnego ich brak?

I tu leży źródło wszystkich błędów, pomyłek, źródło niezadowolenia, dezorganizacji itd itd Ob. Laudkedrey dochodzi w swych rozważaniach do wniosku, że śmiało możemy wyznaczyć do prowadzenia walk systemem jawnym 30 mniej więcej arbitrów, Ta reszta to właśnie autorzy błędów.

Ładna sytuacja!

Jakie proponuje wyjście ob. Łaukedrey?

»Sędziować przez rok w ten sposób, że walki punktuje w zasadzie jeden arbiter — główny. Dwaj inni to jego assesorowie, których głos nie jest jednak decydujący. Asesorowie będą się uczyć, niejako odbierać praktykę u swego bardziej doświadczonego lepiej wyszkolonego kolegi. Po roku czasu, będziemy mieli poważny komplet wyszkolonych dobrze sędziów i wtedy komplet składać się będzie z trzech jednakowo uprawnionych sędziów«.

Śmiały głos popularnego arbitra rzuca niewątpliwie wiele nowego światła na ciężki problem sędziowania. Trzeba przyjąć za podstawę wszystkie, albo olbrzymią większość jego sądów o stanie dotychczasowym. Można zgodzić się lub nie z jego wnioskami odnośnie rozwiązania problemu, należy jednak natychmiast przystąpić do uregulowania sprawy, od której zależy przyszłość polskiego boksu.

Ob. Łaukderey w zakończeniu proponuje:

PROPOZYCJE

»Istnieje u nas dużo sędziów o zadawnionych autorytetach. Proponuję je potwierdzić lub wyłonić nowe autorytety. Doskonałą po temu sposobność dadzą nadchodzące indywidualne mistrzostwa Polski we Wrocławiu. Dotychczas ogół wiedział **kto sędziuje** — niechże teraz dowie się **jak sędziuje.**

Proponuję więc:

- **Mistrzostwa we Wrocławiu rozegrać według starego systemu, ogłaszając jednak decyzje wydawane przez poszczególnych sędziów.**
- **Jeżeli możliwe, sfilmować kilka całych walk dla celów kontroli i szkolenia.**
- **Objąć próbą wszystkich obecnych na mistrzostwach sędziów (obowiązkowe punktowanie wszystkich walk, karty po każdej walce zbiera od sędziów wyznaczony delegat). Po każdym dniu pracy sędziów — omówienie ich wyników i dyskusja.**
- **Wyłonić 3-osobową komisję do opracowania całokształtu zagadnień sędziowskich, aby rezultaty jej prac mogły być przedstawione najbliższemu Walnemu Zebraniu do akceptacji«.**

Na antenie Pomorskiej

★ W sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego, rozegrane zostały ostatnio mistrzostwa Pomorza w siatkówce i koszykówce juniorów grupy bydgoskiej. Poziom rozegranych spotkań naogół słaby. **W siatkówce** tak Brda jak i Zjednoczenie pokonały w stosunku 2:0 drużynę SPD. **W koszykówce** młodzi zawodnicy Zjednoczenia gładko rozprawili się z swymi przeciwnikami z Brdy, gromiąc ich 44:8.

★ **W spotkaniach piłkarskich** drużyn juniorów uzyskano ostatnio następujące wyniki: Brda pokonała Cujavię 4:2 (2:0); Gwardia zremisowała z ZZK z Solca Kujawskiego 2:2.

★ **Znany działacz sportowy** Pomorza a szczególnie klubów robotniczych, prezes Wojewódzkiej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej i Sportu Lehman Stanisław wybrany został ostatnio przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej, a miejsce jego w Radzie zajął prezes Pomorskiego OZB, prezes Związkowca i BTW, również bardzo zasłużony działacz na terenie Pomorza, Zajączkowski.

★ **Ostatnio odbyło się na przystani BTW** walne roczne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Wioślarskiego, na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes Nilecki BTW-u, wiceprezes Rewkowski — Budowlani Toruń. Członkami zostali: Szczurkowski z Torunia, Bledowski z Włocławka, Treuchel, Klikowicz i Kaczmarek z Budgoszczy.

★ **W Stolicy Pomorza** powołano ostatnio do życia KS Związkowiec, w skład którego wejść mają wszystkie kluby sportowe Pomorza, które nie posiadają własnych pionów sportowych jak Zjednoczenie, Drukarz, Zryw i inne. Prezesem klubu wybrany został jednogłośnie Zajączkowski, wiceprezesami Kalamaja i Samotulski, sekretarzem Domke, a skarbnikiem Przybyliński.

★ **W poniedziałek 11 kwietnia br.** wzorem roku ubiegłego zainauguruje Brda poniedziałki piłkarskie i spotka się z ligową drużyną Polonii warszawskiej, która w drodze powrotnej z Gdańska zatrzyma się w Stolicy Pomorza. Mecz ten da możność zwolennikom piłki nożnej zobaczenia gry, stojącej na dobrym poziomie i będzie zarazem sprawdzianem wartości leadera tabeli Pomorza.

★ **Lekkoatleci Pomorza otwierają sezon roku bieżącego** w najbliższą niedzielę biegiem o tytuł mistrza na przełaj, dla mężczyzn i kobiet na Stadionie Miejskim.

★ **Po rozwiązaniu HKS,** zawodnicy tegoż przeszli gremialnie do ZS Gwardii, która w ten sposób zyskała nową silną sekcję. Lekkoatleci HKS-u zaaklimatyzowali się już na dobre w milicyjnym klubie i trenują na całego z myślą zdobycia dla lekkoatletyki Pomorza czołowego miejsca w mistrzostwach Polski. Szczególnie silną konkurencją Gwardii będą sprinty i sztafety. Tandem w składzie: Grzanka, Arszyński, Białkowski, Walendzik i De Virion nie pozwoli się łatwo minąć na trasie 4 x 100. Masłowski będzie rzucał młotem, Mikrut i Lubojemski oszczepem, Siemiątkowski skakał w zwyż, do tego cały szereg obiecującej młodzieży i na nowo Bydgoszcz może się pokusić o ewentualne zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski. (Dem)

★ **W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo klasy B** Pom. OZPN uzyskano ostatnio następujące wyniki: ZZK z Solca Kujawskiego uległ na własnym boisku 2:1 Naprzodowi z Jabłonowa. Rezerwy Brdy pokonały rezerwy Chojniczanki 3:0. Rezerwy Gwardii pokonały II Cujavię 5:2.

Concordia wyjaśnia sprawę Brzózki

Przed kilkoma tygodniami prasa sportowa i pisma codzienne doniosły o smutnym wypadku z zawodnikiem piotrkowskiej Concordii, reprezentantem Polski pięściarzem Brzózka, który dopuścił się po pijanemu czynu karygodnego i barbarzyńskiego.

Opinia publiczna potępiła ostro nie tylko wyczyn Brzozki. Osądzono, że przyczyną asportowej i aspołecznej postawy młodego pięściarza są złe metody wychowawcze jego opiekunów klubowych.

Wydawało się że upadek moralny Brzózki był właśnie wynikiem złej opieki klubowej, złego wychowania, braku zainteresowania zarządu Concordii jego życiem, jego kłopotami i potrzebami.

Brzozkę zdyskwalifikowano. Na tym sprawa pozornie zakończyła się i zapanowała wokół niej cisza,

Wystąpił jednak ze swoimi racjami klub macierzysty Brzozki. Do redakcji naszego pisma wpłynął list obrazujący wyczerpująco całokształt sprawy.

List ten zawiera głównie znane już fakty. W swym zakończeniu rzuca jednak nowe światło na tę ze wszechmiar przykrą, ale i typową sprawę. Odpierając zarzuty skierowane pod adresem klubu Concordia wyraża gotowość wskazania z imienia ludzi obarczonych moralną odpowiedzialnością za dramat młodego boksera..

Do sprawy tej powrócimy, uważając, że nie wyczerpuje jej regulaminowe i statutowe załatwienie kariery Brzózki.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy z niewielkimi jedynie skrótami list zarządu ZKS Concordia.

Obrazujemy pozycję socjalną zaw. Brzózki: syn pracownicy huty szkła »Hortensja«. Pięściarz i o takiej pozycji socjalnej, jaką ma 3/4 zawodników naszego robotniczego klubu.

Kwestia mieszkaniowa — wraz z rodziną zajmują takie mieszkanie jak setki rodzin pracowniczych w naszym mieście. Faktem trudności mieszkaniowych niech będzie dowód, że Zarząd Klubu posiadając sekretariat klubowy, na apel Prezydenta miasta i Zw. Zaw. oddał go na mieszkanie bezdomnej rodzinie robotniczej, przenosząc archiwum klubowe do prywatnego mieszkania sekretarza. Sprzęt klubowy przechowują gospodarze w swych małych prywatnych mieszkaniach.

Wykształcenie: 4 oddziały szkoły powszechnej.

Usposobienie było już dokładnie naświetlone w całej prasie.

Ze swej strony dodamy, że wszelkie namowy mające na celu nakłonienie go do nauki spotykały się ze zdecydowaną odmową.

Sprawa zatrudnienia: Jeszcze wtedy, gdy o Brzózce nie pisano i nie mówiono, Klub poczynił starania i w r. 1947 umożliwił mu pracę u dekarza-blacharza.

Po kilku miesiącach zaw. Brzózka praktykę porzucił.

Nowych prac z tych czy innych względów nie chciał przyjąć. Mógł w każdej chwili pracować w niewielkiej fabryczce wyrobów metalowych »Wspólpraca« z uposażeniem ca zł 10 000.

Nie zrażało to b. Zarządu Klubu (z roku ubiegłego) czyniono starania dalej. W m-cu czerwcu 1948 roku można było zatrudnić Brzózkę w Hucie Szkła »Hortensja« w charakterze ucznia tokarskiego, niestety — Brózka nie chciał załatwić sprawy skierowania z Urzędu Zatrudnienia. Potwierdzenia faktów może udzielić nasz b. zawodnik Stec, który na wyraźne życzenie sekretarza zaprowadził Brzózkę do dyrekcji Huty, w celu załatwienia wstępnych formalności (na przybycie Brzózki czekano tam tydzień).

Mógł być zatrudniony w firmie »Spólnota« — Spółdzielni prowadzącej skup żywca — jako goniec. Nie chciał pracować w »Współpracy« — a także w »Bacutilu«.

Zaw. Brzózka był abstynentem. Zmieniony przyjechał z mistrzostw Polski odbytych w Katowicach. Widział tam zachowywanie »abstynencji« przez starszych zawodników i doszedł widocznie do wniosku, że można być bokserem nie zachowując wstrzemięźliwego trybu życia. Argumentem tym operował dość często.

Sukcesy się mnożyły. Rosła sława. Zwielokrotniały się także wizyty i namowy »działaczy« sportowych o opuszczenie przez Brzózkę Piotrkowa. Oferowano dobre, tymczasowe warunki.

Nie myślał więc Brzózka o pracy i nauce, ale dobrym zdyskontowaniu swych pięściarskich umiejętności.

Są świadkowie, że znany działacz wywiózł go do Łodzi, skąd powrócił po kilku dniach rozczarowany.

To były początki. Po ukończeniu drugiego obozu w Dziekance Brzózka powrócił świadom swych walorów i możliwościach zrobienia „kariery" w innych ośrodkach.

Ponawiane nasze prośby o to, aby zajął się pracą były bezskuteczne.

Życiem Brzózki i jego pozycją socjalną interesował się Zarząd Gł. Zrzeszenia Sportowego »Chemik«, który przez okręgowego referenta namawiał go o wyrażenie zgody na przyjęcie pracy.

Zarzut, że Brzózka był bez opieki jest bezpodstawny. Na każde zawody o charakterze ogólnopaństwowym od jesieni ub. r. Brzózka był wysyłany z opiekunem. Może na ten temat powiedzieć coś Okręg Szczeciński, który odmówił uregulowania kosztów przejazdu opiekuna na zawody Budapeszt — Szczecin.

Może to poświadczyć kapitan PZB ob. Derda, u którego zawsze opiekun się meldował.

Nieprawdziwe są także wywody „Piortkowianina" o pożyczonych butach i braku czapki.

Na spotkanie z Majdlochem, jak i na każde inne zawody Brzózka jechał ubrany we własne ubranie i pod opieką członka Klubu.

Kontrolowaliśmy także jego życie prywatne, ale doba ma 24 godziny, Brzózka często życie osobiste naginał do swych osobistych zachcianek.

Nie pomogły perswazje i przekonywania. Nie pomogły wzywania na posiedzenia Zarządu (protokułowane do wglądu). Brzózka w ostatnich miesiącach ub. roku zaczynał pozwalać sobie coraz lepiej. **Miejscowi działacze z innych klubów, »kibice« byli mu w tym bardzo pomocni.**

W m-cu grudniu ub. roku został klubowo zawieszony na okres trzech miesięcy, z zawieszeniem wykonania kary na okres 6 miesięcy.

W m-cu styczniu br. kierownictwo Sekcji zgłosiło wniosek o usunięcie Brzózki z Klubu.

Z uwagi na zakończenie kadencji Zarządu wniosek ten przekazano na Walne Zgromadzenie Klubu, gdzie imiennie napiętnowano różnych »kibiców« miejscowych za sprowadzenie Brzózki na złą drogę. — Zaw. Brzózce dano jeszcze jedną szansę — ostatnią — poprawy.

Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego »Chemik« wstrzymał wydanie przyznanej nagrody za odnoszone sukcesy.

Niestety Brzózka się nie poprawił i gdy ostatecznie sprawa jego miała być rozstrzygnięta, doniesiono nam o zastosowaniu w stosunku do niego aresztu prewencyjnego za wyczyny już wszystkim znane.

Podkreślamy jednak, **że wiadomość o wyjeździe Brzózki z aresztu** na turniej talentów, **nie odpowiada** prawdzie.

Reasumując powyższe stwierdzamy, że Brzózka mógł zostać rzemieślnikiem lub pracownikiem wykwalifikowanym. Klub czynił wszystko, aby mu w jego trudnych warunkach życiowych pomóc. Przeszkodą były: jego trudny do prowadzenia charakter, zły wpływ otoczenia — kibiców, oraz artykuły pewnej części prasy łódzkiej. Największą jednak winę ponoszą różni »działacze« sportowi, którzy z całej Polski: z Łodzi, Warszawy, Gdańska, Radomia itp., bądź to przyjeżdżali, bądź też na zawodach ogólnopaństwowych lub listownie przewracali młodemu chłopcu w głowie.

Na życzenie możemy cytować fakty, a nawet nazwiska. Świadkami będą zawodnicy i ludzie, którzy na rzeczy te patrzyli.

Dostarczając powyższy materiał prosimy o wysunięcie odpowiednich wniosków, informując o nich za pośrednictwem Ich poczytnego pisma całą opinię sportową naszego kraju.

Rozumiejąc, że z powodu materiału aktualnego wypowiedzi nasze mogą w całości nie być umieszczone, odpis niniejszego przesyłamy do wiadomości GUKF za pośrednictwem Woj. UKF, **oraz do naszych władz administracyjnych i sportowych.**

Za Zrząd:
(— ST. MARUSIŃSKI

Sekretarz:
(—) M. GNIEWASZEWSKI

★ **Kpt. Zw. Szczypiórniaka p. Tomosz ufundował puchar, o który co roku walczyć będą reprezentacje szczypiornistów okręgów opolskiego i śląskiego.**

Prowincja bije Łódź

ŁÓDŹ Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego, stają się z tygodnia na tydzień coraz ciekawsze i emocjonują teraz całą niemal prowincję tego okręgu.

Po ostatnich meczach, do tytułu mistrza okręgu najpoważniej pretenduje Concordia piotrkowska, w barwach których występuje nadal Jędrzejczak, piłakrzy zgłaszany przez część prasy do warszawskiej Legii,

Z klubów łódzkich jedynie „Spójnia" (dawniejszy TUR) **śmiało wyciąga rękę po pierwsze miejsce w łódzkiej A-klasie. Ostatnio znacznie poprawił się zespół ZZK (Łódź). Kolejarze odnieśli dwa kolejne zwycięstwa i mogą jeszcze odegrać niepoślednie rolę w układzie końcowej tabelki.**

O tym, jak „dobre" rezerwy posiada ŁKS — najlepiej świadczy tabelka mistrzostw:

1. Concordia (Piotrk.)	8	13:3	26:9
2. Boruta (Zgierz)	8	12:4	22:13
3. „Spójnia" (Łódź)	8	12:4	17:10
4. Włókniarz (Zgierz)	8	11:5	22:12
5. ZZK (Łódq)	8	6:10	18:15
6. Lechia (Tomaszów)	8	6:10	11:18
7. ZZK (Koluszki)	8	6:10	13:20
8. Związkowiec-Tom. (dawniej TUR)	8	4:12	14:21
9. ŁKS Ib	8	2:14	14:40

NA FRONCIE POZNAŃSKIEJ KLASY „A"

POZNAŃ. W rozgrywkach poznańskiej A-klasy »Dąb« wysunął się na czoło swej grupy, dzięki zwycięstwu rezerw »Warty« nad prowadzącą dotąd w tabeli drużyną ZZK—Polonia — Leszno.

W tej grupie do najbliższych spotkań staną następujące zespoły: **Polonia** (Poznań — Polonia (Leszno), Zjednoczeni (Poznań) — ZZK Rawicz, Energetyka (Zielona Góra) — Warta, ZZK Gorzów — Polonia (Chodzież oraz Dąb — Admira.

W grupie drugiej, w której prowadzi Luba-Luboński KS w najbliższą niedzielę walczyć będą: HCP — Zjednoczeni (Kępno, Peosna (Kalisz) — ZZK Kania (Gostyń), **Luboński KS — Szamotulski KS.** — ZZK — Poznań — Gwardia (Kalisz) i Polonia (Jarocin) — San.

PIERWSI BOHATERZY wyścigu Praga — Warszawa

— robotnicy fabryki Bałtyk

— „Polska klasa robotnicza wierzy, że nie zawiedziecie jej nadziei. Polski robotnik wyprodukował dla was kolarze rowery, wyprodukował je w godzinach po zmianie, dając tym samym wyraz głębokiej troski o polski sport. Za miesiąc wystartujecie do wyścigu Praga — Warszawa. Wystartujecie na polskich rowerach. Życzę wam powodzenia, wierzę, że dacie z siebie wszystko...”

— Oto treść króciutkiego przemówienia dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Wychowania Fizycznego tow. **Stefana Kisielińskiego**, wygłoszonego do kadry naszych najlepszych kolarzy zgrupowanych na obozie kondycyjnym w Ustroniu.

W tych prostych słowach: Polska klasa robotnicza wierzy, że nie zawiedziecie jej nadziei, kryje się głęboki sens naszego sportu. kryje się ta prawda, którą ukrywają rządy kapitalistyczne, a która mówi jasno i dobitnie, że najlepsi sportowcy wychodzili zawsze ze środowiska robotniczego.

Sport stał się sportem klasowym, sportem mas, które tworzą naszą dzisiejszą rzeczywistość.

28 chłopców w kolorowych koszulkach wyprężyło się przed gośćmi, stanęło na baczność przed przodownikami pracy, którzy przywieźli im pierwszą partię rowerów wyścigowych na których pojadą oni w wyścigu.

Jest śliczny słoneczny dzień. Szumi ciemny las na zboczach Równicy. Łopocze na wietrze flaga o barwach narodowych, umieszczona na wysokim maszcie górującym nad domem wypoczynkowym związków zawodowych.

Krótko trwają przemówienia oficjalne, nadchodzi wreszcie moment najbardziej może wzruszający i najbardziej może uroczysty. Dyrektor **Fajge** przedstawia kolarzom młodego człowieka. — „Oto jest twórca rowerów, które za chwilę otrzymacie”.

Długie nie milknące oklaski.

A młody człowiek kłania się zażenowany. Wyczuwa się, że gdyby w tej chwili mógł coś powiedzieć to z pewnością oświadczył by — „nie oklaskujcie mnie, to jest mój obowiązek...”

Tow. **Józef Jelito** to niecodzienny konstruktor, to nie konstruktor fabryk kapitalistycznych. Józef Jelito to młody ślusarz, przodownik pracy, wysunięty na to stanowisko.

Tow. Jelito nie zawiódł zaufania dyrekcji, nie zawiódł zaufania naszych kolarzy, stworzył typ wyścigowego roweru, z którego możemy być dumni, który w niczym nie ustępuje zagranicznym i który z pewnością zda egzamin podczas tej klasycznej imprezy kolarskiej jaką jest wyścig Praga — Warszawa.

Prezes **Gołębiowski** wręcza kolarzom rowery. Asystują mu trzej robotnicy tow. tow. **Mijacz, Wieczorek i Morawiec.** Ci trzej młodzi ludzie wyróżnili się najbardziej w czasie pracy nad rowerami dla asów naszego kolarstwa. Ci trzej młodzi ludzie, trzej ślusarze reprezentują dzisiaj załogę fabryki w Wirku i z dumą oddają naszym asom swoje dzieło.

Uroczystość ma się ku końcowi. Napierała, Pietraszewski, Czyż, Kapiak i reszta z tej plejady naszych gwiazd kolarskich próbuje nowe stalowe rumaki.

Mistrzowie nasi nie są tak szybko skłonni do wynurzeń. A zresztą słusznie, doświadczony kolarz może wydać swój sąd o rowerze dopiero wówczas, gdy „przedepcze” na nim pierwsze kilkaset kilometrów.

* * *

Jest późne popołudnie, po wspólnym obiedzie kolarze odpoczywają by znów rozpocząć trening.

Starosta obozu, weteran naszego kolarstwa, Napierała, bacznie śledzi za młodszymi kolegami. Pojedzie on w wyścigu jako nr pierwszy. Stary lew szosowy pokaże jeszcze w tym roku klasę młodym, nauczy ich taktyki, będzie nad nimi czuwać, tak samo zresztą jak i drugi po nim najstarszy Kapiak.

Zaledwie 3 tygodnie dzieli nas od wielkiego wyścigu. Za 3 tygodnie ruszą kolarze w stawce 13 państw do walki o pierwszeństwo. W walce tej zwycięży nie tylko najlepszy kolarz, ale i najlepsza maszyna. Wyścig ten będzie sprawdzianem jakości pracy polskiego robotnika, będzie egzaminem dla twórczej myśli wysuniętego z robotników konstruktora.

* * *

Polscy kolarze pojadą na polskich rowerach, ale niestety nie na polskich dętkach, Posiadamy w kraju dobrze rozwinięty przemysł gumowy i można by było dętki dla rowerów wyścigowych produkować w kraju, produkowała je przecież kiedyś fabryka w Wolbromiu. Niestety przemysł gumowy nie wykazał należycie inicjatywy, nie wykazał zrozumienia dla sportu kolarskiego, nie zdaje sobie sprawy, że wyścig kolarski jest najlepszym sprawdzianem jakości sprzętu.

Sprowadzamy dętki za dewizy z zagranicy. Wierzymy, że w roku bieżącym sprowadzamy je po raz ostatni, że przemysł gumowy zainteresuje się tą sprawą, że załogi fabryk gumowych pójdą w ślad za załogami przemysłu rowerowego i wyprodukują dla naszego sportu, dla sportu robotniczego wyścigowe dętki.

* * *

Zapada wiosenna noc, Kolarze wcześnie udają się na spoczynek. Prowadzą surowy, ascetyczny tryb życia. Jutro znów siądą na swoje stalowe rumaki, by odrobić codzienną porcję treningowych kilometrów

MIECZYSŁAW DERBIEŃ

„CUD” II-giej LIGI

Dużo atramentu wylano, dużo słów wypowiedziano, często nawet zupełnie niepotrzebnie podniesionym tonem, zanim została w naszym piłkarswie stworzona II LIGA.

Zaledwie trzy niedziele rozgrywek potwierdziły w całej pełni jak słuszną i konieczną była ta decyzja. Już teraz poziom „drugoligowców” nie wiele odbiega od ekstraklasy, a o ile chodzi o formę drużyn, jest ona nawet równiejszą niż forma kapryśnych liderów I Ligi, którzy raz grają jak „wirtuozi”, a już za tydzień uwijają się po boisku jak mucha w smole i robią takie wrażenie jakgdyby zobaczyli piłkę pierwszy raz w życiu.

Dzięki II Lidze kadra naszego piłkarstwa wyrównała się i wzrosła liczebnie. Pamiętamy jakich to cudów i łamigłówek dokonywał kapitan związkowy w ubiegłym roku, przy zestawianiu reprezentacji państwowej. Poprostu nie można było znaleźć w całym kraju 11 piłkarzy dających gwarancję nie kompromitującej gry. „Sukcesy” w Danii 0:8 i takie same w Budapeszcie naszego drugiego garnituru, najlepiej obnażyły całą naszą „mocarstwową” pocyzję jaką, — jak nam się zdawało, — mieliśmy w europejskim futbolu.

I tu istnieje prawie pewność, że II Liga okaże się skutecznym lekarstwem pozwalającym na wystawienie jednoczesne i to bez trudu, nawet paru równorzędnych reprezentacji.

Jeszcze jeden rys charakterystyczny. Kluby II Ligi grają bardzo ambitnie, ale bardzo fair.

Ale nawet jeszcze nie tu tkwi zwycięstwo idei istnienia drugiej ligi. Najważnieszym jej sukcesem jest zdobycie nowych tysięcy zwolenników sportu wśród mas dotychczas zupełnie biernych.

Jednym z argumentów przeciwników II Ligi było twierdzenie, że kluby zmuszone odbywać długie i kosztowne podróże zarżną się finansowo i cała impreza z wielkim trzaskiem zbankrutuje. Podkreślano, że jedynie w wielkich miastach i jedynie ciekawsze mecze I Ligi skupiają dostateczną ilość widzów, natomiast wszędzie na prowincji, z wyjątkiem Śląska, na spotkania piłkarskie chodzą tylko „gapowicze” i młodzież szkolna.

Mimo to zwolennicy II Ligi zaryzykowali... Ryzyko się udało i na każdy mecz przechodzi przeciętnie po 5000 widzów.

5000 widzów dla małego miasta jak Siedlce, Chełmek czy Ostrów, to naprawdę imponujące! A przecież na ostatnim meczu Bzury w Chodakowie było przeszło 6500 osób, a cały Chodaków liczy sobie zaledwie coś około 4000 dusz. Przed boiskiem stały długie szeregi furmanek chłopskich z okolicznych wiosek. Chyba pierwszy raz w dziejach sportu w Polsce, chłop nie pojechał do karczmy tylko na mecz piłkarski.

Oto największy cud II Ligi.

Trener PZPN Wacław Kuchar w Krakowie

KRAKÓW. Od poniedziałku przebywa w Krakowie trener PZPN Wacław Kuchar. W związku z obozami i kursami, mającymi się odbyć w Krakowie, pobyt Kuchara w grodzie podwawelskim przewidziany jest na miesiące (kwiecień i maj). Zanim rozpocznie się obóz piłkarski przed meczami z Rumunią, trener Kuchar będzie ilustrował treningi klubów krakowskich i udzielał rad i wskazówek. Przewidziane są również wykłady dla kierowników sekcji piłkarskich.

We środę Kuchar wyjechał do Warszawy, gdzie odbędzie się konferencja w PZPN w sprawie obozu treningowego przed meczem z Rumunią. W konferencji tej weźmie również udział płk. Izdebski, należący jak wiadomo, do kapitanatu PZPN.

KTK — SEKCJĄ KOLARSKĄ „WISŁY”

KRAKÓW. Krakowskie Towarzystwo Kolarskie, z którego szeregów wyszli znani kolarze, jak: Wandor, Słonina, Motyka i inni, zgłosiło zbiorowy akces do „Gwardii - Wisły”.

„Gwardia - Wisła” zamierza w najbliższym czasie zorganizować sekcję tenisową, do której zgłaszają się zawodnicy rozwiązanego klubu „Krakus”.

PROPAGANDA KOSZYKÓWKI NA PROWINCJI

KRAKÓW. Drużyny męskie i żeńskie ligowej „Wisły”, które zdobyły tytuł mistrza okręgu, wyjadą w sobotę, dn. 9 bm. na zawody propagandowe do Kielc, gdzie zmierzą się z miejscowym SKS-em.

SLALOM — GIGANT W ZAKOPANEM

KRAKÓW. Tatrzańskie Towarzystwo Narciarskie zorganizowało w Zakopanem slalom - gigant. W konkurencji męskiej zwyciężył Mostowicz, w konkurencji żeńskiej — Syper.

MECZ TENISOWY WŁOCHY — USA

RZYM. W Rzymie odbywa się międzypaństwowy mecz tenisowy Włochy — USA Po pierwszym dniu rozgrywek stan meczu jest 1:1. Parker (USA) pokonał Włocha del Bello 6:2, 6:3, 7:5 a Cucelli (W) wygrał z Pattym (USA) 6:2, 6:0, 5:7 6:4.

Biuletyn z przygotowań do wyścigu Praga-Warszawa

PRZED WIŚCIGIEM KOLARSKIM P — W

Warszawa. Do Warszawy powróciła z objazdu trasy międzynarodowego wyścigu kolarskiego P — W na terenie Polski specjalna komisja, której przewodniczył prezes PZKol. — Gołębiowski. Komisja stwierdziła, że stan dróg na trasie wyścigu jest dobry, znacznie lepszy, niż w roku ubiegłym.

Mówiąc o poszczególnych etapach, prezes Gołębiowski przypuszcza, że poważną rolę w wyścigu odegra etap Wrocław — Łódź, najdłuższy ze wszystkich. Tu kolarze polscy będą mogli wykazać swą wytrzymałość.

Etapy na terenie Czechosłowacji odpowiadają bowiem bardziej kolarzom zagranicznym, którzy na krótszych odcinkach (jakie są w Czechosłowacji) przewyższają zawodników polskich szybkością.

Dzięki przychylnemu stanowisku Ministerstwa Komunikacji, komisja korzystała w swej pracy z rad specjalnie przydzielonego jej fachowca oraz z pomocy lokalnych inżynierów drogowych, którzy znacznie przyczynili się do szczegółowego opisu technicznego trasy oraz oznaczenia jej profilu.

PZM - SYMBOLEM pracy i wytrwałości

Motocykliści rozpoczynają sezon

Trzyletni dorobek sportu motocyklowego, licząc od ukończenia wojny — to godny naśladownictwa wzór planowej, zdyscyplinowanej pracy Zarządu Polskiego Związku Motocyklowego, podległych mu Okręgów i klubów.

Wybaczcie zą zbyt może śmiałe słowa, ale żadna inna dziedzina sportu nie potrafi wykazać się podobnymi osiągnięciami.

Tu mówią cyfry — one najwymowniej obrazują wyniki, dając najwłaściwszą ocenę. Biorąc to na miarę rocznych planów — a motocykliści plany swe wykonali wiele ponad normę. Niech nikogo to nie przeraża, nawet tych wszystkich nie idących z postępem czasu i uparcie traktujących motocyklizm na równi z sensacyjką z cyrkowej areny. **ALE PZM LICZY DZISIAJ W SWYCH SZEREGACH PONAD 14000 CZŁONKÓW REPREZENTUJĄCYCH 200 KLUBÓW! WCHODZĄCYCH W SKŁAD 10 ZWIĄZKÓW OKRĘGOWYCH.** Na tle tych danych jakże ubogo przedstawiał się rok 1939 — 65 klubów, 300 zarejestrowanych motorzystów.

Droga do dzisiejszych rezultatów, którymi słusznie może się szczycić PZM nie była łatwa. Reaktywowany w roku 1946 zarząd związku po pierwszym okresie sprawozdawczym liczył zaledwie 55 klubów.

Następny rok w wyniku konsekwentnie przestrzeganej dyscypliny organizacyjnej i sportowej przynosi dalsze wyraźne osiągnięcia. 9000 motocyklistów jednoczy się pod sztandar PZM. Ilość klubów urasta do liczby 176.

Dalej, w takt pracy dobrze wyregulowanego silnika, idą inne zdobycze, nowe w przeważającej większości realizowane plany. Tory żużlowe, znane w okresie przedwojennym tylko nielicznym, pasjonują dzisiaj dziesiątki tysięcy widzów Warszawy, Katowic, Poznania, Łodzi, Bydgoszczy, Krakowa, Gdyni, Grudziądza, Lesna, Radomia. Rawicza i wielu innych miast polskich. Porosłe mchem i trawą stare bezużyteczne bieżnie, przy niewielkim nakładzie kosztów zamieniono na torowiska motocyklowe. Dzięki PZM-owi mamy dzisiaj specjalne maszyny, a w tym roku nasz tabor powiększy się o dalsze partie „Japów”.

W rozgrywkach mistrzowskich ub. sezonu brały udział **dwie ligi żużlowe z 18 drużynami.** Jesteśmy młodzi, jakże młodzi w tej trudnej konkurencji, a jednak poszczycić się możemy dwukrotnym zwycięstwem nad reprezentacyjnym teamem Czechosłowacji, mającej w motocykliźmie ustaloną pozycję na europejskich torach. Mamy już za sobą nie jeden zorganizowany obóz wyszkoleniowy. Obozów takich, jak zapowiada PZM będziemy mieli w tym roku kilka. Gdy się doda do tego, że po każdej tegorodzaju akcji zwiększają się kadry zawodników — to wszystko razem wziąwszy, czyż nie jest najistotniejszym miernikiem pracy PZM na drodze upowszechnienia motoryzacji, rozbudzenia w tym kierunku jak największego zamiłowania wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Znając sprecyzowane cele PZM-u, nie ma najmniejszych obaw, by motorzyści zmęczeni pracą i osiągnięciami mieli spocząć na laurach. Przed nimi jeszcze ogrom zadań, a dotychczasowe trofea dodadzą im niewątpliwie bodźca na drodze do dalszych osiągnięć.

Cele stojące przed PZM-em są jasne: kontynuowanie akcji umasowienia sportu motorowego, zaopatrzenie w sprzęt zrzeszonych motocyklistów, szkolenie i jeszcze raz szkolenie. Wytyczne najbliższej przyszłości to nie, jakby się komuś mogło wydawać, ugruntowanie dotychczasowych osiągnięć — to pewna i wyraźnie zapowiadana zmiana dotychczasowego miejsca w tabeli światowego sportu motocyklowego.

Ale dość hymnów pochwalnych. Przejdźmy do zbliżającego się sezonu. Kalendarz przeładowany imprezami, imprezami dobrze przemyślanymi.

Mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w 3 kategoriach: wyścigowej, żużlowej i rajdowej. W tej ostatniej inowacją będą przełaje motocyklowe cieszące się od dawna wielką popularnością za granicą, a wymagające od kierowcy dużych umiejętności jazdy, doświadczenia. Crossy motocyklowe przeprowadzane mają być na zamkniętych obwodach tras, umożliwiając przez to publiczności ciągłość obserwacji zmagań zawodników.

Na żużlu, wzorem ub sezonu — rozgrywki I i II ligi, a między nimi projektowane są wielkie spotkania międzynarodowe. Związek Motocyklowy w chwili obecnej pertraktuje ze Szwecją, Holandią, Danią, mając już zapewniony udział doskonałych Czechów.

Na dzień 3 lipca wyznaczono **GRAND PRIX POLSKI.** Wyścig i termin zatwierdzony został przez Międzynarodową Federację Motocyklową. Stanowić on będzie nie tylko sprawdzian możliwości naszych kierowców, lecz będzie jednocześnie próba naszych zdolności organizacyjnych. Gdzie się odbędzie w tym roku Wielka Nagroda? W roku ub. szczycił się nią Poznań. W tym roku przebąkuje się za kulisami o Warszawie, a coraz wyraźniej słyszy się od wtajemniczonych, że podobno ... w Katowicach.

Hallo! Śląski Okręgowy Zw. Motocyklowy — pomyślcie koledzy. Katowice wprawdzie widziały już wiele ciekawych imprez, potrafiły się zawsze z roli gospodarza jak najlepiej wywiązać. może więc i tym razem wypada się zdobyć na odwagę i zgłosić gotowość przeprowadzenia wyścigu. **(Z)**

Międzynarodowe plany PZT przedstawia inż. Olszowski

na tegoroczny sezon

— „Nie gramy w tym roku w pucharze Davisa, ale tenisiści nasi będą mieli w tym roku wyjątkowo ożywiony sezon międzynarodowy — **mówi sekretarz Polskiego Związku Tenisowego p. Olszowski**, który z urzędu przyjechał w poniedziałek na obóz w Katowicach.

„ Już 15-go bm. natychmiast po zakończeniu treningów na kortach Pegoni **Jędrzejowska, Piątek i Bełdowski** wyjeżdżają na obóz kondycyjny w Budapeszcie gdzie doszlusują z Riviery **Skonecki i Hebda.** Cała nasza piątka weźmie w dniach 24 4. do 2-go maja udział w turnieju o mistrzostwo Budapesztu.

Po Budapeszcie czeka naszych tenisistów udział w mistrzostwach CSR w nieco liczniejszym oczywiście gronie niż w Budapeszcie. Mistrzostwa te mają się zacząć 15-go maja, ale termin nie jest jeszcze pewny. W każdym razie do turnieju praskiego przywiązujemy bardzo duże znaczenie ponieważ uzyskane tam przez Polaków wyniki zadecydują czy PZT wyśle kogoś na mistrzostwa międzynarodowe Francji (odbywające się również w maju). W każdym razie — zdradza nam p. Olszowski — Skonecki ma wielkie szanse. Od niego tylko będzie zależało czy potrafi je wykorzystać.

Miesiąc czerwiec będzie miesiącem Bielska gdzie organizujemy międzypaństwowy mecz tenisowy juniorów **Polska — CSR** oraz narodowe mistrzostwa Polski w dniach 29. VI - 3. VII.

Między meczem Polska — CSR juniorów a mistrzostwami Bydgoszcz będzie terenem pierwszego w historii naszego białego sportu meczu międzypaństwowego **Polska — Bułgaria.** Bułgarzy zgadzają się na przyjazd do Polski i pozostała do omówienia jedynie strona finansowa no i uzgodnienie dokładnego terminu.

W dniach 17 — 19 gramy w Bukareszcie **międzypaństwowy mecz z** Rumunią.

Lipiec **przeznaczamy na międzynarodowe mecze międzymiastowe w rodzaju Budapeszt — Warszawa** — Budapeszt — Katowice, Praga — Śląsk, Praga — Warszawa, Bukareszt — Warszawa, Bukareszt — Sopot i td.

Sierpień będzie miesiącem Sopotu. 3-go VIII nasi juniorzy zmierzą się tam z repr. juniorów Szwecji a w dniach 10 — 15 sierpnia Sopot będzie terenem międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski. Zapraszamy na nie tenisistów ZSRR Węgier, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Szwecji, Finlandii i Albanii.

We wrześniu gościć będziemy tenisistów Rumunii z którymi rozegramy w Warszawie rewanżowe spotkanie Polska — Rumunia.

Po meczu przewidziany jest wyjazd naszej czołówki na mistrzostwa międzynarodowe Węgier i Rumunii.

Szentlőrinc w Polsce

gra z ŁKS-em i Polonia Bytom

LIGOWCY WĘGIERSCY GOŚCIĆ BĘDĄ PODCZAS ŚWIĄT W POLSCE

BYTOM. (j. g.) **ŁKS Włókniarz** Łódź, wspólnie z bytomską **Polonią** sprowadzają do Polski na Święta Wielkanocne znaną węgierską drużynę ligową **Szentlőrinc — SAC.**

Węgrzy w chwili obecnej znajdują się w tabeli I ligi swojego kraju na V miejscu, za FTC, MTK, Kispest i Vasas, a wyprzedzając m. in. Ujpest, Csepel, ETO, Szeged itd.

Szentlőrinc przyjeżdża do Bytomia w Wielki Piątek, a pierwszy swój mecz na terenie Polski rozegra w pierwszy dzień świąt z Polonią Bytom.

Bezpośrednio po tym spotkaniu, Węgrzy wyjadą do Łodzi, gdzie w drugi dzień świąt grać będą z ŁKS-em

Warszawska Gwardia pokonana w Chełmży

PIĘŚCIARZE „GWARDII” WARSZAWSKIEJ POKONANI W TORUNIU

TORUŃ. W drodze powrotnej z Wybrzeża pięśiarze warszawskiej „Gwardii” rozegrali w Toruniu mecz towarzyski z miejscową „Gwardią”. Zespół warszawski wystąpił bez Patory i Kolczyńskiego, kontuzjowanych w meczu z „Gwardią” w Gdyni. Zespół toruński wzmocniony był Palińskim z „Legii” (Chełmża). Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem toruńskiej „Gwardii” w stosunku 9:7.

Wyniki techniczne walk (zawodnicy warszawscy na pierwszym miejscu):

W WADZE MUSZEJ — Pasternacki poddał się w drugim starciu Licauowi;

W KOGUCIEJ — Szadkowski znokautowany został w drugim starciu przez Przybylskiego;

W PIÓRKOWEJ — Kukulak pokonał na punkty Trawińskiego;

W LEKKIEJ — Komuda zwyciężył na punkty Kurkowskiego;

W PÓŁŚREDNIEJ — Tomczyński przegrał na punkty z Nowakiem, Tomczyński w drugim starciu był dwa razy na deskach;

W ŚREDNIEJ — Wilczek przegrał na punkty z Palińskim;

W PÓŁCIĘŻKIEJ — Szymura pokonał na punkty Stockiego;

W ciężkiej — Woźniak zremisował ze Zmorzyńskim.

Sędziowali: w ringu — Lewicki (Toruń); na punkty — Kugacz i Bochański (Bydgoszcz) oraz Włosek (Toruń). Widzów 3 tys.

Z Parpanem i Bobulą na czele przyjeżdża Cracovia do Bytomia

KRAKÓW. Po wtorkowym treningu kierownictwo sekcji piłki nożnej Cracovii ustaliło skład drużyny na niedzielne spotkanie ligowe z Polonią bytomską.

Do Bytomia jedzie Cracovia w swoim najsilniejszym składzie, a więc w bramce: Rybicki, rez. Hymczak, w obronie Gędłek Glimas (rez. Kaszuba), w pomocy: Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, w ataku: Palonek, Różankowski II, Poświat, Radoń, Bobula. Do zawodów niedzielnych w Bytomiu Cracovia przykłada bardzo wielką wagę.

— ★ —

A GWARDIA-WISŁA...

Również Gwardia-Wisła bardzo pilnie przygotowuje się do niedzielnego spotkania z Szombierkami, które budzi ogromne zaciekawienie w Krakowie. Stadion Gwardii-Wisły wypełni się znów po brzegi publicznością, która oczekiwać będzie dobrej gry obu drużyn Stawka meczu jest duża zarówno dla gospodarzy, jak i gości.

W składzie drużyny gospodarzy nie przewidziane są żadne zmiany. Drobne niedociągnięcia organizacyjne, które miały miejsce na zawodach z ZZK, tym razem — jesteśmy tego pewni — nie powtórzą się.

★ ZS „Gwardia” w Bydgoszczy przystępuje do budowy wielkiego stadionu sportowego, obliczonego na 30 tys. widzów. Rozpoczęto już prace niwelacyjne na boisku piłkarskim.

Maksimum jeszcze nie osiągnięte ale jesteśmy zadowoleni z postępów naszych pływaków

W roku 1946 w Poznaniu, Ramola zdobył tytuł mistrza Polski na 400 m przepływając ten dystans w czasie 5.46.2 min.

Przed kilkoma dniami w Warszawie ten sam Ramola, na tym samym dystansie uzyskał czas 5.33.2 min., a więc wynik o 13 sekund lepszy niż przed trzema laty. Ale tegoroczny wynik nie wystarczył aby zostać i tym razem mistrzem. Ramola musiał zadowolić się czwartym miejscem.

W Poznaniu Ramola pozostawił swych najgroźniejszych rywali o 20 — 30 metrów za sobą. Dzisiaj, tym samym wynikiem, którym zdobył mistrzostwo w 1946 roku nie zakwalifikowałby się nawet do finału.

Tak jest, poprawiliśmy się mocno w ciągu tych trzech lat powojennych. Jesteśmy wszyscy zaskoczeni niektórymi wynikami. I dziennikarze i trenerzy, a nawet sami zawodnicy.

Bo kiedy w Polsce mieliśmy tak wysóki poziom jak obecnie na 400 m.? Dwóch zawodników zbliżyło się do granic rekordu Jędryska, który uchodził ze jeden z najbardziej wypróbowanych i dzisiaj, po zawodach dziwić się należy, że rekord ten nie został pobity. Przecież to leżało w możliwościach **Bonieckiego i Gremlowskiego.**

DLACZEGO NIE PADŁ REKORD JĘDRYSKA

Gremlowski potrafił na ostatnich 25 m. uzyskać około półtora metra przewagi nad szybkim Bonieckim. Ten wspaniały zryw świadczy o dużych możliwościach Gremlowskiego, świadczy o tym, że Gremlowski pływał jeszcze za ostrożnie, świadczy wreszcie o niedostatecznej jeszcze rutynie tego pływaka. Nie można się temu dziwić. Gremlowski na palcach obu rąk potrafi policzyć swoje starty na tym dystansie. Jesteśmy przekonani, że w najbliższym czasie wymaże on z listy jeszcze jeden rekord przedwojenny. Naturalnie jeżeli... Boniecki go nie ubiegnie.

BŁĄD BONIECKIEGO

Łodzianin nie jest wcale gorszy od Gremlowskiego. Rozporządza przede wszystkim większą szybkością. Pływając 1.04,5 — 1.05,0 na setkę, mógł sobie Boniecki śmiało pozwolić na przepłynięcie pierwszych stu metrów w czasie 1.10,0 min. Tymczasem trzymał się on Gremlowskiego oddając prowadzenie Marchlewskiemu. To był błąd. Boniecki nie potrzebuje rozkładać tak dokładnie biegu jak Gremlowski, pływający setkę w czasie 1.08,0 min.

Przewagę ma chwilowo Boniecki, który startuje już za tydzień w mistrzostwach... juniorów.

PONIŻEJ MINUTY...

Nie należy się dziwić, że stosunkowo słabo wypadli **SPRINTERZY**. Już w usposobieniu setkarzy leży, że dochodzą oni szybciej do formy i nie potrafią jej tak długo utrzymać jak średnio i długodystansowcy. **Procel** nie miał właściwie konkurencji i tylko ostrożności, która cechuje młodych, niedoświadczonych jeszcze zawodników, przypisać należy, że Procel nie popłynął tak jak w Budapeszcie 1.03 min.

Stylowo Procel poprawił się kolosalnie. Są jeszcze błędy, ale gdy te zostaną usunięte, będziemy mieli pierwszego pływaka pływającego regularnie poniżej minuty.

Boniecki nie ma sprintu na setkę. Nic dziwnego przecież jeszcze sprintów nie ćwiczył. Jego błędem zasadniczym przy sprincie, jest zbyt silne wypychanie ramion z barków.

METAMORFOZA STYLÓW

Pozostałych zawodników nie będziemy omawiali, gdyż popłynęli poniżej swych możliwości. Wspomnimy tylko o młodym i utalentowanym Jerze, który niestety odpadł w przedbiegach. Jera odpadł dlatego, że zmienił zupełnie swój styl.

WŚRÓD WZNAKOWCÓW

Mocno pogorszył się stylowo Jabłoński. Warszawianin był jeszcze przed rokiem jedynym w Polsce zawodnikiem, który pływał na wznak stylem nowoczesnym, lansowanym przez pływaków radzieckich od r. 1939. Teraz Jabłoński powrócił do chaotycznego przerzucania rąk pionowo nad wodą a efekt jest taki, że z powodu braku oparcia dłoni na wodzie, Jabłoński zapada się po każdym pociągnięciu, pływa stylem urywanym i nierzadko woda zalewa mu usta.

Zupełnie przeciwieństwem Jabłońskiego jest **Wąs**. Właśnie tak jak Jabłoński dzisiaj pływa, pływał Wąs na mistrzostwach Śląska. Dzisiaj Ślązak przyswoił sobie styl nowoczesny, stosuje napływ dłonią, leży wysoko na wodzie, to też mimo zupełnego braku kondycji, bez trudu zdobył tytuł wicemistrza.

Talentem wśród wznakowców jest także warszawianin **Korolkiewicz**. Ale czeka go jeszcze dużo pracy. Bliskim sukcesem jest także **Kękus II** z Gwardii krakowskiej, niestety, zawodnik ten nie ma wielkich możliwości treningowych.

NIESAMOWITY SPRINT SZOŁTYSKA

Dlaczego Szołtysek zawsze wygrywa w mistrzostwach Polski? Poprostu dlatego, że inni zawodnicy uważają, iż wystarczy im na trasie pół metra przewagi nad Szołtyskiem, aby bieg wygrać.

Pół metra nie wystarczy żadnemu zawodnikowi polskiemu do utrzymania prowadzenia na finiszu, gdy głównym przeciwnikiem jego jest były rekordzista Polski, Ślązak Szółtysek. Jego sprint końcowy jest niesamowity. Cichoński mógł wygrać, gdyby zaczął zaraz od startu uciekać. Normalnie Cichoński pływa pierwsze 50 m 33 sek., w biegu finałowym mistrzostw popłynął 35 sek. To go zgubiło. Nie pomógł wielki wysiłek na finiszu. Szołtysek był przy nim. I miejsce przyznano Szołtyskowi, chociaż nawet zwycięzca twierdzi, że obaj przyszli do mety równocześnie. (Przy pływaniu zawodnik czasami widzi dokładniej przeciwnika, z chwilą przybycia do mety).

Poziom tej konkurencji był wysoki, wyższy niż w jakichkolwiek mistrzostwach Polski, ale mimo to stwierdzić musimy, że żaden z zawodników, za wyjątkiem **Nikodemskiego** nie poprawił swojego rekordu życiowego, a nawet nie wyrównał wyników uzyskiwanych w tym sezonie zimowym. Nic dziwnego — setka motylkiem, to także sprint.

KARTECZKA NIKODEMSKIEGO ZROBIŁA ZŁE WRAŻENIE, ALE...

Słyszy się wiele o fatalnym stylu Nikodemskiego. Słyszy się, że Nikodemski, to „poprostu skóra", chłopak bez mięśni. Wszystko bujda! Nikodemskiego styl nie jest efektowny, wzrokowo mniej piękny, ale nic nie można zarzucić jego skuteczności. Tym stylem już wiele pływaków pływało w finałach olimpijskich. A co do siły... Owszem Nikodemski jest małego wzrostu, jest szczupły, ale dobrze umięśniony i silny w proporcji. Wierzy zawsze w swoje siły i przed startem nawet napisał na karteczce czas, w którym przepłynie 200 m. Podobno liczył na 2.49,0 min. Taka pewność raziła kolegów, ale nie była zupełnie bezpodstawna. Nikodemski może pływać poniżej 2.50,0 min.

OPRÓCZ TALENTU POTRZEBNA CHĘĆ DO PRACY

Zwycięzca Krause, który ostatnio prawie zupełnie zaniedbał treningi przytył, nie jest w kondycji i uzyskał 2.53,5 min. Gliwiczanin jest niewątpliwie talentem, ale trzeba mieć także chęć do pracy.

SĘDZIOWIE URATOWALI SYTUACJĘ W SKOKACH

Skoczkowie nasi skaczą coraz gorzej. Zrobił wprawdzie postępy Brendler, ale to wszystko mało. Trzeba koniecznie zmusić kluby do tego, aby w każdych zawodach obowiązkowo wprowadziły konkurencję skoków. Bardzo to przykro napisać, ale rzeczywiście w dużej mierze sytuację ratowała wspaniała wprost trampolina i sędziowie, punktujący stanowczo zbyt wysoko.

WYJAZD ZAGRANICĘ ZOBOWIĄZUJE

Żałować należy, że kluby których zawodnicy brali udział w obozie w Budapeszcie, nie wysłały swoich zawodników do Warszawy. Udział w takim obozie obowiązuje poprostu do startu w mistrzostwach Polski, o tym powinien był np. AZS Wrocław pamiętać.

Przecież chcieliśmy widzieć najlepszy poziom w tych mistrzostwach i dlatego wysłaliśmy zawodników na Węgry.

SŁABSZE POSTĘPY U KOBIET

Rozdział mistrzostw na męskie i żeńskie, był pociągnięciem ryzykownym. Obserwując mistrzostwa w Warszawie trzeba było dojść do przekonania, że podział mistrzostw był pomysłem szczęśliwym. Czytając natomiast sprawozdanie z Wrocławia, widzimy pewne niedociągnięcia. Gdzie leży przyczyna?

Szukać jej należy wyłącznie w wspólnym terminie mistrzostw. Mistrzostwa powinny w przyszłości być zawsze podzielone na męskie i dla kobiet, ale ze względów organizacyjnych i propagandowych (w tym roku cała uwaga zwrócona była na mistrzostwa warszawskie z pewną szkodą dla mistrzostw wrocławskich) **mistrzostwa kobiece powinny się odbywać w innym terminie. W tym ro**ku z uwagi na późny termin mistrzostw w ogóle, było to trudne do przeprowadzenia.

DOBRANOWSKA NAJLEPSZA

Najlepszy wynik w mistrzostwach kobiet uzyskała Dobranowska na 200 m. stylem klasycznym (3.21,7). Do rekordu Polski brakuje jednak przeszło trzy sekundy.

ZAWIODŁY GLIWICZANKI

Pływaczki Gliwic zawiodły. Tak zresztą przewidywaliśmy. Liszkówna jest w słabej formie, Kaletowa pływa jeszcze gorzej niż przed dwoma miesiącami, a pozostałe nie miały w ogóle nic do powiedzenia.

Bemówna nie jest jeszcze w dobrej formie. Malicka znowu poprawiła się w stylu dowolnym na 100 m. uzyskując wcale przyzwoity wynik 1.23,6 i na 400 m. 6.50,7 min.

JAN NOGAJ.

LIGA PIŁKARSKA ZSRR powiększona do 18 drużyn

W naszym tegorocznym kalendarzyku międzynarodowych spotkań piłkarzy figurują aż trzy wizyty drużyn I-ej ligi ZSRR. Spodziewany jest przyjazd do Polski zespołów moskiewskich kolejarzy (Lokomotiv) CDKA Moskwa i Spartaka (Moskwa).

Co dzieje się w tej chwili w footballu radzieckim? — czy mistrzostwa już się rozpoczęły, w jakiej formie jest CDKA i Dynamo — indagują nas w swych listach do redakcji czytelnicy. Na pytania te odpowiadamy poniżej korzystając z materiałów otrzymanych telefonicznie z redakcji Sowieckiego „SPORT'u".

Przygotowania drużyn ekstraklasy piłkarstwa radzieckigeo do tegor. mistrzostw są już w zasadzie ukończone Większość klubów wysłała swych piłkarzy na obozy kondycyjno-treningowe do uzdrowisk i miejscowości klimatycznych Ormiańskiej i Gruzińskiej SRR, gdzie rozegrali oni szereg spotkań o charakterze towarzyskim.

W najlepszej formie wydaje się być tyfliskie Dynamo, które zorganizowało w Leselidze (niedaleko Gagr) swą specjalną sportową bazę. Wszyscy piłkarze radzieccy znajdują się zresztą w dobrej kondycji i formie ponieważ w zimie z reguły uprawiali hokej na lodzie, „bandy" i narciarstwo.

W chwili kiedy kierownictwa poszczególnych klubów robią wszystko aby ich reprezentacyjne jedenastki rozpoczęły mistrzowską batalię w jak najlepszej formie Wszechzwiązkowy Komitet Fizkultury i Sportu zatwierdził powiększenie I-ej ligi piłkarskiej do 18-tu drużyn.

W tegorocznych mistrzostwach ekstraklasy ZSRR grać będą Torpedo Stalingrad, Skrzydła Sowietów Kujbyszew, CDKA Moskwa, Dynamo Moskwa, Spartak Moskwa, Torpedo Moskwa, WWS Moskwa, Lokomotiv Moskwa, Zenit Leningrad i Dynamo Leningrad, Dynamo Kijów, Lokomotiv (Charków), Górnik (Szachter) Stalino Dynamo Tyflis, Dynamo Mińsk, Nafciarz (Boku) Łaugawa (Ryga) i Dynamo (Erewan).

W roku ubiegłym I-a ligi liczyła tylko 13 drużyn czyli że awans spotkał aż 5 drużyn w tym poraz pierwszy przedstawicieli ormiańskiej SRR i łotewskiej SSR.

Mistrzostwa przeprowadzone zostaną systemem mecz i rewanż w jednej grupie. Po zakończeniu rundy rozgrywek nastąpi przerwa w której rozpoczną się mecze pucharowe

Równocześnie z mistrzostwami I-ej ligi rozgrywane będą spotkania rezerw tych drużyn, z tym, że zawodnicy biorący udział w meczach o mistrzostwo ZSRR nie mają prawa występowania w II-ej drużynie.. Zawodnikom ekstraklasy nie wolno również występować w meczach o mistrzostwo albo puchary miast, okręgów krajów i republik.

Podobnie jak w latach ubiegłych drużyna która zdobędzie tytuł mistrza ZSRR otrzyma przechodnią nagrodę Wszechzwiązkowego Komitetu Fizkultury i Sportu oraz dyplom I-go stopnia.

Piłkarze zespołu który zdobędzie tytuł mistrza ZSRR udekorowani zostaną złotymi medalami, piłkarze wicemistrza srebrnymi a drużyny, która zajmie trzecie miejsce brązowymi żetonami.

Ważna jest również decyzja Wszechzwiązkowego Komitetu, że spotkania o mistrzostwo I-ej ligi mogą sędziować tylko sędziowie kategorii ogólnozwiązkowej.

Pierwsze spotkania rozegrane zostaną w niedziele 17-ego kwietnia przy czym zestawienie par przedstawiać się będzie następująco: Dynamo (Erewan) — Zenit, Dynamo (Tyflis) — Torpedo (Moskwa) Dynamo (Kijów) — Dynamo (Leningrad) Lokomotiv (Charków) — Spartak, Torpedo (Stalingrad — Dynamo (Mińsk), Nafciarz (Baku) — WWS, Górnik (Stalino) — Lokomotiv (Moskwa).

Oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego w Moskwie zainauguruje w dniu 2-go maja mecz CDKA Moskwa — Dynamo (Moswa).

Niedyskrecje

★ Opieka lekarska podczas trwania mistrzostw była wzorowa. Wiadomo, mistrzostwa odbyły się przecież na pływalni Akademii Wychowania Fizycznego. Studenci i instruktorzy wykładowcy, a nawet lekarze wykorzystali okazję i wzięli każdego uczestnika mistrzostw dokładnie pod lupę. Przed i po biegu każdemu zawodnikowi badano puls, o każdym spisano wszelkie dane, każdego sfotografowano »na Adama« z wszelkich możliwych pozycji.

Przed głównym badaniem najbardziej był przejęty Boniecki, do którego koledzy nie zwracają się po imieniu, lecz nadali mu, z uwagi na jego duże stopy, przezwisko »platfus«.

»Czy naprawdę mam płaskie stopy?« — pytał się kilka razy zaniepokojony badającą go lekarkę.

STASIAK (»ZRYW«) ZŁAMAŁ RĘKĘ

ŁÓDŹ. W czasie meczu pięściarskiego »Zryw« — »Batory«, pięściarz wagi muszej »Zrywu« — Stasiak Tadeusz w walce z Osieckim doznał złamania lewej ręki, na którą nałożono opatrunek gipsowy. Na skutek wypadku Stasiak nie będzie już mógł występować w tym sezonie pięściarskim na ringu.

PRZEDSTAWIAMY MISTRZÓW:

FRED GREMLOWSKI (Ogniwo - Polonia Bytom), mistrz Polski na dystansie 400 m. stylem dowolnym. Pływa w klubie od trzech lat. Pierwsze jego sukcesy zanotowaliśmy w ubiegłym sezonie letnim. Mistrz Polski z r. 1948 na dystansie 1500 m. Urodzony w Lipinach 19. 6. 30 r. Z zawodu jest mechanikiem, pracuje jako praktykant na kopalni.

PROCEL JERZY (Metal — Pogoń Katowice), mistrz Hali Krytej na dystansie 100 m. Był reprezentantem Polski w meczu z CSR w r. 1948, jednak lepsze wyniki uzyskuje dopiero z początkiem ubiegłego sezonu letniego. Zdobywca pierwszego miejsca w Igrzyskach Związków Zawodowych. Urodzony w Katowicach 14. 6. 1932 roku. Jest pracownikiem umysłowym w Centrali Żelaza i Stali w Katowicach.

KRAUSE WŁADYSŁAW (Metal — Piast Gliwice), mistrz Polski na dystansie 200 m. stylem klasycznym. Zdobył na tym dystansie mistrzostwo także w r. ubiegłym w Łodzi, w mistrzostwach letnich. Był reprezentantem Polski w zawodach z CSR. Urodził się w Gliwicach 30. 9. 1928 r. Z zawodników którzy zdobyli tytuł mistrza jest najstarszy wiekiem. Pracuje jako technik w ZBUT w Gliwicach.

SZOŁTYSEK FRANCISZEK (Metal — Pogoń Katowice), mistrz w stylu motylkowym. W roku ubiegłym ustanowił nowy rekord Polski na tym dystansie. Po raz pierwszy zdobył tytuł w mistrzostwach Hali Krytej w Bytomiu, następnie w r. 1947 w Bielsku na 100 i 200 m. st. klas., w Łodzi na 100 m. w Wrocławiu w r. 1948 na 100 i 200 m. styl. klas. Był reprezentantem Polski w zawodach z CSR. Urodził się 19. 6. 1930 w Katowicach. Jest pracownikiem umysłowym w Centrali Żelaza i Stali w Katowicach.

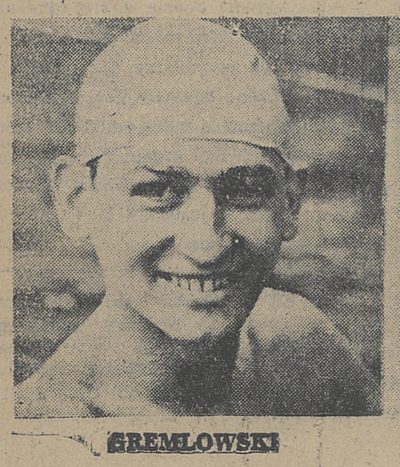
JABŁOŃSKI JERZY (Samorządowiec Warszawa), Mistrzostwo Polski, zdobył po raz pierwszy — jest specjalistą stylu na wznak, jednak uzyskuje dobre wyniki także w crawlu i w stylu motylkowym. Wraz z drużyną Elektryczności zdobył w ubiegłym sezonie tytuł mistrza Polski w piłce wodnej. Urodził się 1. 4. 1932 r. w Warszawie. Jest uczniem szkolnym.

BRENDLER JERZY (Polonia — Ogniwo Bytom): Zdobył po raz pierwszy tytuł mistrza Polski w skokach z trampoliny. Skacze dopiero od roku. Urodził się 14. 3. 1918 r. Z zawodu jest mechanikiem samochodowym.

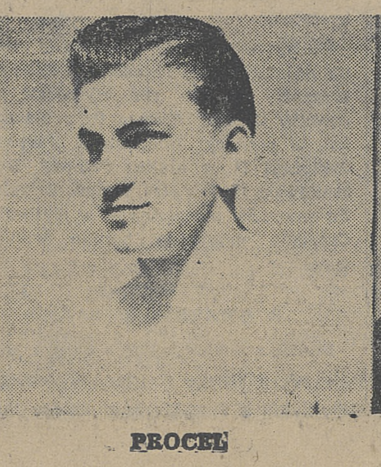
NAJLEPSI STRZELCY I-szej Ligi

Po trzeciej niedzieli ligowej tabela strzelców przedstawia się następująco:

1. **Gwardia Wisła:** — Kohut — 4, Gracz i Rupa po 2, Giergiel, Mamoń, Legutko — po 1.
2. **Górnik - Bytom:** Burda, Fuchs, Krasówka — po 2, Podeszwa — 1
3. **Cracovia:** Różankowski II — 4, Różankowski I, Radoń, Szeliga i Gędłek po 1.
4. **ŁKS - Włókniarz:** Łącz — 6 Gwoździński — 2, Baran i Włodarczyk — po 1.
5. **Warta Poznań:** Kaczmarek — 2, Opitz, Kaźmierczak — po 1.
6. **ZZK Poznań:** Anioła — 4, Białas — 2, Kołtuniak, Wojciechowski I, Czapczyk i Słoma po 1.
7. **Polonia W-wa:** Szularz — 2.
8. **Ruch:** Cieślik — 3, Przecherka — 2, Kubicki, Alszer i Cebula — po 1.
9. **Polonia Bytom:** Szmidt II — 4, Wiśniewski — 2,
10. **Legia:** Oprych — 2, Skoczek, Górski i Cyganik po 1.
11. **Lechia Gdańsk:** Nierychło, Kupcewicz, Rogosz, Goździk, Kokot I, Skowroński — po 1.
12. **AKS Chorzów:** Cholewa — 4, Kulik — 1.



GREMLOWSKI



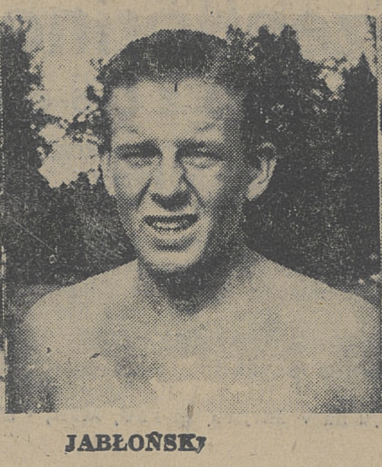
PROCEL



KRAUSE



SZOŁTYSEK



JABŁOŃSKI



BRENDLER

Około 1000 pięściarzy z 10 okręgów

defilować będzie 4 dni na ringach

W kulminacyjnym momencie drużynowych rozgrywek pięściarskich nastąpiła przerwa. Wypełnią ją indywidualne mistrzostwa.

Na 10-ciu ringach gong wezwie bokserów do walk o zaszczytny tytuł mistrza okręgu i prawo udziału we wrocławskich mistrzostwach Polski. Ze wszystkich stron napływają meldunki o masowych zgłoszeniach.

Główne zainteresowanie skupiać się będzie na ringach Warszawy, Gdańska, Łodzi i Katowic

Na warszawskiej Ujeżdżalni

W stolicy nadal jeszcze trwa hegemonia „starej gwardii" Patora, Komuda, Czortek, Kolczyński, Archadzki, Szymura — to prawie pewni faworyci. Ale wyłania się coraz wyraźniej młodzież, która przypuści z pewnością groźny atak na pozycje swych renomowanych kolegów. Tobolczyk, Borowowicz, Kukulak, Wąsik, Wilczek, Zagórski — mierzą wysoko swe zamiary. O niespodziankę nie trudno...

W muszej nie wiele się chyba zmieni w stosunku do ubiegłych lat. Patora, choć wyrasta mu coraz groźniejsza konkurencja, nadal jeszcze jest najlepszym. Bogate doświadczenie ringowe pozwoli mu chyba na powtórzenie zeszłoroczne go sukcesu. o ile wymieniony już przez nas Tobolczyk nie pokrzyżuje ambitnych planów gwardzisty.

W koguciej główna walka rozegra się między Szatkowskim a Tyczyńskim. Ten pierwszy ma za sobą w ostatnich tygodniach kilka wartościowych sukcesów świadczących o dobrej formie. Tyczyński, znany z silnego uderzenia, nie wyjdzie jednak na ring bez szans.

W wadze piórkowej natrafiamy na pierwszą zagadkę Radomianin Sieradzan i Kukulak wydają się być głównymi faworytami. Kto wie jednak czy właśnie nie w tej kategorii zechce walczyć Czortek, zwłaszcza, że we Wrocławiu piórkowcy nie będą tak silni, jak rywale w wadze lekkiej. A zdobycie mistrzostwa Polski na zakończenie wspaniałej kariery, jest stałym marzeniem „Kajtka".

Z tej właśnie strony — manewrowania między wagami — oczekujemy pierwszych niespodzianek i w wadze piórkowej i w lekkiej. W tej ostatniej walczyć będzie z pewnością Komuda. Gdyby Czortek nie chciał narażać się na kłopoty z wagą i jednak pozostał w lekkiej, będzie miał w „Tolusiu" najgroźniejszego przeciwnika. Chyba że... że wszystkie obliczenia pokrzyżuje „oświecimiak" Teddy Pietrzykowski, który starannie trenował, planując większą niespodziankę. Wąsik też zechce zapewne dorzucić swoje „trzy grosze".

W półśredniej do tytułu kandydują: Majewski — Tomczyński — Borowicz, wielka trójka kolegów klubowych. Trudno tu wypowiadać się za Tomczyńskim, który teoretycznie ma największe szanse, bowiem walczył on ostatnio bardzo rzadko, wykazując dość kameleonową formę.

W średniej stawka jest doborowa: nieoczekiwany mistrz Polski— Zagórski, pałający żądzą przekonania wszystkich, że jednak nadal jest najlepszym, Kolczyński, młody, ambitny Wilczek, Kwaśniewski, „Skrzak" — Janiszewski... W tej wadze rywalizacja będzie chyba najbardziej zacięta, najbardziej emocjonująca i tu właśnie paść mogą najbardziej rewelacyjne niespodzianki. Oby zresztą padły! Byłyby pocieszającym świadectwem stałego postępu młodzieży.

W dwu ostatnich kategoriach wszystko zależy od Szymury. I w półciężkiej i w ciężkiej jest on zdecydowanym faworytem. Wydaje się, że „Franek" powędruje jednak do najcięższych, zostawiając w półciężkiej szanse swemu klubowemu koledze — Archadzkiemu. W przeciwnym razie — mistrzostwo w ciężkiej łatwo dostać się może w ręce Steca, który z Archadzkim powinien, mimo wszystko. dać sobie radę.

★ ★ ★

Od czwartku ringi rozbrzmiewać będą odgłosami walk o tytuły indywidualnych mistrzów okręgu. Przez trzy ostatnie lata mistrzostwa okręgowe nie cieszyły się zbytnią popularnością.

I słusznie. Były lekceważone przez zawodników, przez kluby, ba przez samych działaczy!

Do reguły niemal należało rozstrzygnięcie większości walk... walkowerami bowiem z już rozlosowanych zawodów wycofało się wielu pięściarzy. Nie należały do rzadkości wypadki, gdy mistrza było w ogóle trudno wyłonić, bowiem startował tylko jeden zawodnik w danej kategorii. Było w organizacji mistrzostw wiele niedbalstwa, wiele lekceważenia i nie mało złej woli.

Tegoroczne mistrzostwa rozegrane w Poznaniu, Szczecinie i Wrocławiu toczyły się już w innej atmosferze, w daleko lepszych warunkach. Nie obyło się oczywiście bez zgrzytów (wycofanie zawodników), na starcie nie ujrzeliśmy wszystkich czołowych pięściarzy, przez co mistrzostwa nie były pełnym przeglądem rocznego dorobku pięściarstwa. Ale zanotowaliśmy już olbrzymią poprawę. W szczególności z satysfakcją piszemy te słowa o dwu najmłodszych okręgach: Wrocławiu i Szczecinie.

Teraz z kolei na inne, te wielkie, ambitne ośrodki, Warszawa, Katowice, Łódź, Gdańsk... Chcielibyśmy aby i tam zerwano ze złą tradycją traktowania mistrzostw jako „zła koniecznego", które trzeba przejść jak odrę w dzieciństwie. Chcielibyśmy, aby mistrzostwa były egzaminem nie tylko zawodników, ale i sędziów, działaczy, publiczności. Aby odbywały się w prawdziwie sportowej, należnej mistrzostwom atmosferze, wyzbytej z zakulisowych gierek, antagonizmów klubowych.

Niech te mistrzostwa będą świadectwem, że now ludzie w polskim boksie wprowadzili doń nowe zasady, nowego ducha, zgodnego z linią wychowawczą, po jakiej kroczy polski sport.

Gedania czy Gwardia

NA WYBRZEŻU

W Gdańsku obserwować będziemy rywalizację Gedanii z Gwardią. Będzie to niejako ostatnia próba przed pojedynkiem tych zespołów w mistrzostwach drużynowych.

W muszej Soczewiński powinien zdystansować Mikołajczewskiego, choć ten legitymuje się świeżym zwycięstwem nad Patorą. **W koguciej**, pod nieobecność Gignala, tytuł dostanie się chyba w ręce Kleina,

W wadze piórkowej dojdzie do zaciętego pojedynku Antkowiaka z Gołyńskim, o ile oczywiście... kontuzja tego pierwszego nie okaże się tak groźna, jak to donosił nasz korespondent po meczu Gedania — Zjednoczeni.

W lekkiej Antkiewicz jest pewnym faworytem, ponieważ najprawdopodobniej jego lokalny rywal — Kudłacik korzystając z praw juniorka, nie będzie startował.

W wadze półśredniej i średniej wszystko zależy od tego. gdzie startować będzie Chychła. Jeżeli zdecyduje się na pojedynek z Kwiatkowskim, to w półśredniej Musiał rywalizować będzie z Iwańskim. Jeżeli zaś Chychła zechce walczyć w kategorii, w której zdobył mistrzostwo Polski, Kwiatkowski staje się faworytem średniej.

W wadze półciężkiej Rajski jest bezsprzecznie lepszy od Rudzkiego, który zahamował się w rozwoju pięściarskim. W ciężkiej dojdzie do ciekawej próby sił między rutynowanym Białkowskim a młodym talentem — Fliskowskim.

Nie wymieniliśmy żadnego nazwiska zawodników innych klubów Wybrzeża, choć zarówno czyniący stałe postępy „Czyn" jak i „Gryf" sprawić mogą niespodziankę.

ATAK MŁODZIEZY w ŁODZI

W Łodzi mistrzostwa toczyć się będą najprawdopodobniej pod znakiem generalnego ataku młodzieży. W muszej Stasiak doznał kontuzji ręki, zostawiając na placu boju Kargiera, Różyckiego i Kamińskiego. Z tej trójki wyłonić się powinien mistrz okręgu. nie jest jednak wykluczone, że wmiesza się między nią, twardy, silny Anielak.

W wadze koguciej Czarnecki, mimo słabszej formy powinien obronić posiadany przez trzy lata tytuł. **W piórkowej** groźny będzie Borowski z piotrkowskiej Concordii, który głównych rywali znajdzie zapewne w Stanikowskim i Rogalskim.

W wadze lekkiej stawka jest najliczniejsza i najbardziej wyrównana: Krawczyk. Dębisz. Kawczyński, Stefaniak. Zapowiadany tylokrotnie pojedynek o prymat w tej wadze między Debiszem i Krawczykiem będzie jednym z najciekawszych fragmentów mistrzostw.

W półśredniej Olejnik obroni zapewne bez większego trudu tytuł.

W średniej, pod nieobecność Pisarskiego. decydujący pojedynek stoczy Taborek z Trzęsowskim. Zmarnowany talent eksreprezentanta Polski nie wzbudza już zaufania w poważniejszej konkurencji, w tym jednak wypadku powinien zatriumfować nad rutyną Taborka.

W wadze półciężkiej z zainteresowaniem oczekujemy rezultatu walki Wieczorka, który czyni zdumiewające postępy i stać się może we Wrocławiu autorem niemałej niespodzianki.

W ciężkiej Jaskóła — obrońca tytułu mistrza Polski napotka w Niewadzile na trudnego przeciwnika, „Pan Władysław", po obiecującej walce z Szymurą, nabrał zaufania we własne siły i będzie starał się o odzyskanie pozycji straconej przed dwoma laty.

Nie bez szans startować będzie w tej kategorii również Grzelak.

KIELCE MELDUJĄ

ZMP (Kielce) — Radomiak II 7:7

KIELCE. Towarzyskie zawody pięściarskie pomiędzy rezerwą Radomiaka a ZMP, wzmocnionym dwoma bokserami Ludwikowa — przyniosły wynik remisowy. Walki stały na bardzo słabym poziomie. Z zawodników kieleckich wyróżnił się Krulicki.

Wyniki walk:

W. MUSZA: Po dwóch wyrównanych rundach, w III-cim starciu Osuch (ZMP) poddał się Barańskiemu (R).

W. KOGUCIA: Jagiełło (R) wygrał na punkty ze Stęplewskim (ZMP)

W. PIÓRKOWA I: Bednarski (ZMP) po brzydkiej walce zwyciężył nieznacznie Jastrzębskiego (R).

W. PIÓRKOWA II: Koziński (ZMP) zremisował z Marcem (R).

W. LEKKA I: Kulicki (ZMP) wygrał na pkt. z Górskim (R).

W. LEKKA II: Zarzycki (ZMP) przegrał przez t. k. o. w I-szej rundzie z Pakoszem (R)

W. PÓŁŚREDNIA: Zońca (ZMP) znokautował w I-szej rundzie Bejdę (R). Radomianina zniesiono nieprzytomnego z ringu.

Należy przypomnieć, że pierwsze spotkanie pomiędzy tymi zespołami rozegrane przed miesiącem w Radomiu — przyniosło zwycięstwo Radomiakowi 13:3 — Sędziował w ringu p. Szczygłowski, na punkty p. Michułka (Częstochowa). Widzów mało

★ **W Kielcach gościli piłkarze** ręczni Cracovii, którzy spotkali się z miejscowym SKS-em. W siatkówce pań zwyciężyły krakowianki 3:1 (15:11; 7:15; 15:13; 15:5).

W siatkówce męskiej bezapelacyjne zwycięstwo odniósł SKS — Kielce 3:0 (15:0; 15:8; 15:13).

W koszykówce Cracovia pokonała wysoko zespół kielecki 92:38 (39:22), górując nad SKS-em zagraniem szybkością oraz celnością strzałów.

MISTRZOSTWA KLASY A KIEŁ. OZPN.

SKS (Kielce) — ZEORK (Skarżysko) 4:2 (2:2).

Drużyna kielecka na własnym terenie uzyskała cenne zwycięstwo nad mistrzem rundy jesiennej kieleckiej klasy A. Gra była szybka i ostra lecz na słabym poziomie. Obie drużyny wykazały pewne braki techniczne.

W pierwszej części zawodów kielczanie zdobywają bramki ze strzałów Chalupki i Florczyka (wolny), Zeork przez Markowskiego (2). Po pauzie przeważa lekko SKS, dla którego zwycięskie punkty zdobywa Korbel (2).

W SKS-ie najlepszy Korbel i Fiorczyk — w Zeorku — Sułek i Markowski. Obaj bramkarze niepewni. Sędzia p. Jopowicz. Widzów ponad 2.000.

Na Śląsku bez... Wocki

KATOWICE. Śląsk od roku niemal pozbawiony jest poważniejszych imprez bokserskich. Przez długie miesiące, oprócz kilku spotkań Batorego, w ramach rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, nic się nie działo ciekawego. Cały program ograniczał się do długiego szeregu spotkań o charakterze wewnętrznym między drużynami klas „A" i „B".

Występ niedzielny reprezentacji Śląska w Poznaniu zakończył się katastrofalnie porażkami juniorów i seniorów. Świadczyłoby to, że jeden z najsilniejszych okręgów w Polsce niema rezerw odpowiednio silnych i zdolnych do zastąpienia „repów" Objaw ten jest zupełnie zrozumiały Po odejściu Szydły do Szczecina, całe szkolenie nowych kadr i drużyny reprezentacyjnej przestało istnieć. Talenty zaczęły się „na własną rękę" dokształcać, a raczej manierować.

Jeśli dotychczas Śląsk odnosi sukcesy i wygrywa, gdy jest w pełnym składzie, to nadal zasługa Szydły, bo punkty zdobywają jego wychowankowie. Co będzie, gdy się i oni „wykończą"?

W czwartek rozpoczynają się mistrzostwa indywidualne tego okręgu. Do mistrzostw tych kluby zgłosiły około 100 zawodników. Większość z nich, to młodzi bokserzy należący jeszcze niedawno do kadry juniorów,

Napewno pojawi się nie jeden talent, ale obawiamy się, że przez cztery dni na ringu będzie panować niedouczona surowizna, która jest właśnie wynikiem braku trenera o klasie Pawła Szydły.

Przewidujemy przeto, że mistrzostwa Śląska toczyć się będą pod hasłem: „dajcie ślązakom trenera".

Zobrazowawszy stan faktyczny boksu śląskiego i jego obecne położenie nie możemy jednak nie przyznać, że i tegoroczne mistrzostwa zapowiadają się ciekawie. Ósemka mistrzów napewno przedstawiać będzie poziom nie gorszy niż w innych czołowych okręgach.

W wadze muszej naprzykład zbierze się doborowa stawka z Gumowskim, Kowalczykiem i Górawskim na czele. Gumowski wydaje się być wśród nich pięściarzem najbardziej dojrzałem, ale cała trójka reprezentuje równy poziom i kwestia, kto zdobędzie tytuł zależeć będzie od tego, który z nich do turnieju stanie lepiej przygotowany.

Gorzej jest z wagą **kogucią**. Grzywocz, jako mistrz Polski, musi stoczyć tylko jedną walkę, aby zakwalifikować się do turnieju o mistrzostwo Polski Gdyby Brzeziński, występujący ostatnio w piórkowej powrócił do tej wagi to powinien bez trudu zdobyć tytuł mistrzowski. Chyba, że stanie mu na drodze utalentowany Kempa.

Rewelacyjnie zapowiada się waga piórkowa. Do finału w tej kategorii powinni dojść dwaj reprezentanci Polski **Matloch i Bazarnik.** Bazarnik poprawia się z meczu na mecz, odzyskuje swoją świetną niegdyś formę. Matloch nabrał szlifu podciągnął się technicznie. Dzięki zwycięstwom w meczach międzynarodowych zdobył pewność i rutynę To będzie walka, którą naprawdę warto zobaczyć. Pod nieobecność zawieszonego Rodaka, kwestia, kto zdobędzie tytuł jest zupełnie otwarta. Może Brekler i Ponanta zdołałają się przedrzeć do finału.

Od **wagi półśredniej** począwszy historia przedstawia się słabiej. Z zeszłorocznym mistrzem Sznajderem nie jest na razie w stanie nikt ze ślązaków wygrać nie wyłączając Spałka.

Wielki faworyt Śląska, kandydat na mistrza Polski **w wadze średniej** Nowara- mógłby śmiało zdobyć tytuł mistrza Śląska „wszech wag". Ani w średniej, ani w półciężkiej ba nawet w ciężkiej nie znalazłby równego przeciwnika W ub. roku drogę do tytułu mimo, że — jak wiadomo — nie posiada silnego ciosu znaczył nokautami. I tym razem nie będzie pewnie inaczej.

W półciężkiej jest tylu kandydatów na mistrza ilu zgłoszonych bokserów Niestety żaden z nich nie będzie miał wiele do powiedzenia za miesiąc we Wrocławiu.

Minimalną przewagę nad resztą posiadać będą Urbaniak, Gądek, być może Paterok i rewelacja sosnowiecka — Jarosz.

Wśród ciężkich znośny poziom i dość dobrą formę wykazuje ostatnio Drapała. Jego najgroźniejszymi przeciwnikami będą Hoferek i Kubica

Po raz pierwszy od niepamiętnych lat, w wadze tej nie będzie walczył **Wocka,** który zdaje się nie opuścił ani jednych mistrzostw okręgu. Weteran naszego boksu tym razem będzie się z widowni przyglądał zmaganiom młodszego pokolenia.

TURNIEJ BOKSERSKI „GWARDII" W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. ZS „Gwardia" w Bydgoszczy zamierzą zorganizować ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie wszystkich zespołów „Gwardii" w konkurencji indyw. i drużynowej. W turnieju wezmą udział bokserzy czołowych zespołów „Gwardii" z Gdańska, Warszawy, Wrocławia i Torunia.

PZPN zatwierdził propozycje Krakowskiego PZPN co do obózu piłkarskiego przed meczem z Rumunią

KRAKÓW. PZPN zatwierdził w całej rozciągłości propozycje zarządu Krakowskiego OZPN odnośnie obozu piłkarskiego przed meczami z Rumunią na terenie Krakowa.

Jak już donosiliśmy obóz ten odbędzie się w czasie od 25 kwietnia do 5 maja i zgromadzi 40 zawodników z całej Polski. Obozowicze mieszkać będą w budynku wycieczkowym Polskiego Związku Turystycznego przy ul. Wenecja 2 tuż obok Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej. Treningi odbywać się będą na najbliżej położonym boisku — ZKS Ogniwo — Cracovia. Trenerem będzie Wacław Kuchar.

Cyfry które mówią same za siebie

25-lecie POZNANSKIEGO OZB

Poznań. W Poznaniu odbyły się w ub. niedzielę uroczystości 25-lecia istnienia Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Po przemówieniach okolicznościowych przedstawicieli PZB oraz delegatów okręgu, honorowy prezes PZB — Bielewicz przedstawił w szerokich zarysach historię POZB w ciągu 25-ciu lat.

Reprezentacja Poznania, jak żadna z innych okręgów w Polsce, stoczyła 34 międzyokręgowe spotkania, odnosząc 15 zwycięstw 13 remisów i tylko 6 porażek.

W międzynarodowych spotkaniach, których reprezentacja Poznania stoczyła 22, zwyciężyła 11 razy, 4 razy zremisowała, a 7 razy przegrała. Ogólny stosunek tych walk jest dodatni 181:159

Jak ważną rolę odegrał boks poznański w sporcie polskim — świadczy fakt, że na dotychczasowe **152 tytuły mistrzowskie,** zawodnicy poznańscy zdobyli 62, a Klub Sportowy „Warta" dzierżył 14 razy tytuł drużynowego mistrza Polski.

Po referacie prezesa Bielewicza, udekorowano działaczy sportowych i zawodników złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami okręgu.

TU ŚLĄSK OPOLSKI

★ **Trener PZPN Koncewicz,** który przebywa obecnie na Śląsku Opolskim, pracuje nad oszlifowaniem formy piłkarzy Górnika Bytom — Szombierki, Metalu Bytom — Bobrek i Górnika Zabrze.

* * *

★ **Lwowianka Opole** zgłosiła swoje przystąpienie do ZS Metal.

Uwaga na Kaflowskiego

— Dziękuję nie palę... Wobec tego jak przystało na sportowca nie pijecie też?

— Naturalnie, że nie. Nawet piwa nie lubię. Lubię mleko, ale przeszkadza mi ono w utrzymaniu limitu wagi koguciej. Zadawalam się wobec tego herbatą — mówi Gwardzista Kaflowski, który sprawił największą niespodziankę podczas tegorocznych mistrzostw bokserskich Dolnego Śląska.

— Czy zdobycie tytułu było dla Was niespodzianką?

— Nie zastanawiałem się nad tym. Przed turniejem trener Romanow powiedział mi, że forma moja wróży zwycięstwo. Czułem się rzeczywiście w doskonałej kondycji fizycznej. Mam wrażenie, że potrafiłbym walczyć siedem dni pod rząd. Nie chcę być zarozumiałym, ale wszystkie walki kończyłem w »pełnym gazie«, podczas gdy moi przeciwnicy gonili na finiszu resztkami sił.

Kierownictwo mego klubu, stara się, aby wszyscy zawodnicy utrzymali formę do indywidualnych mistrzostw Polski, które za miesiąc odbędą się w Halu Ludowej. Czterech gwardzistów będzie przecież broniło barw Dolnego Śląska. Ja pragnę przede wszystkim, aby odrazu nie natknąć się na Grzywocza. Uważam, że jest to najtrudniejszy partner w ringu. Znajduje on na wszystko »lekarstwo«.

21 letni kogut Kaflowski ma idealne warunki fizyczne. Szybki, zwrotny i dobrze zbudowany, posiada nokautujący cios. Atakom jego nie potrafili się oprzeć Czajkowski i Kurowski. Na mistrzostwach Polski pod jego ciosami może się ugiąć wielu innych pięściarzy. Uwaga więc na Kaflowskiego!

BYTOM ODGRAŻA SIĘ KRAKOWIANOM

BYTOM. Niedzielny sukces Szombierek nad gdańską Lechią, przyćmiony został częściowo tragicznym wypadkiem, jakiemu uległ obrońca jedenastki górników — Kalus. Brak tego piłkarza wpłynie niewątpliwie na ustalenie wiceleadera klasy państwowej.

O składzie górników bytomskich na niedzielny mecz z Gwardią — Wisła w Krakowie mówi nam kierownik sekcji piłki nożnej Szombierek inż Burkowski

— „Kalus doznał złamania kości piszczelowej 10 cm. ponad kostką i jest stracony dla naszej drużyny do końca tegorocznego sezonu. Jest to dla nas duży ubytek nie mniej jednak lukę tą zapełnimy. Do Krakowa wyjedziemy w składzie: bramkarz Jung, obrona Czernik i przesunięty do tej linii z pomocy Gaweł. W pomocy zagrają Wieczorek, Banisz i w miejsce Gawła Czepionka, a linię ofensywy stworzą Renk, Podeszwa, Burda Krasówka i Fuks.

Mecz krakowski będzie ostatnim egzaminem ligowym dla Podeszwy. O ile i tym razem wypadnie on słabo to będziemy musieli zastąpić go reprezentantem okręgu opolskiego Suchym który kończy rekonwelescencję po zeszłorocznej kontuzji.

W prognostykach przedmeczowych wszystkie pisma przepowiadają nam wysoką porażkę z Gwardią — Wisła. Ja jednak osobiście wierzę w naszą drużynę i uważam że z Krakowa wrócimy z honorowym wynikiem ku zadowoleniu naszych kibiców — kończy inż. Burkowski.

* * *

Kierownika piłkarzy Polonii Bytom zastajemy na boisku obserwującego trening swych pupilków przed meczem z Cracovią.

„Poloniści" trenują pilnie pod okiem Matjasa chcąc sprawić miłą niespodziankę swoim kibicom w niedzielę, w rewanżu za przywitanie jakie zgotowali oni powracającym z Poznania zawodnikom".

— „Skład nasz — wyjaśnia p. Roczej — nie będzie się zbytnio różnił od składu z ub. niedzieli. W bramce zagra dopiero w ub. sobotę potwierdzony dla nas przez PZPN — Sztol, mając w rezerwie Koczapskiego. W linii obrony Kubiak i Grocholski względnie Sulikowski. Reszta jak przed tygodniem, a więc w pomocy Szmidt I — Lelonek — Narloch, a w ataku Wiśniewski — Wieczorek — Szmidt I — Trampisz — Szatkowski.

Ponieważ kibice nawet bytomscy nie znają tego ostatniego zawodnika, pragnę wyjaśnić, że jest to 17-letni junior, który przeszedł do nas z HKS Łabędy i zapowiada się na wcale dobrego prawoskrzydłowego.

— A jaki wynik przewiduje pan w niedzielę.

— Wierzę, że wygramy. (j. g.)

★ **Boisko GZKS Kop. Bytom** zamknięte przez WG i D Op. OZPN, na przeciąg 1 roku za awantury jakie miały na nim miejsce na jesieni ub roku, zostało na prośbą ZS Górnik zwolnione do rozgrywek.

Wśród asów koszykówki

PRZEGLĄD KLASY A i JUNIOROW

BILANS SEZONU KOSZYKÓWKI

(ciąg dalszy)

II — KLASA „A"

Hasłem pod znakiem którego walczyły w tegorocznym sezonie polskie zespoły „A" klasowe był

AWANS DO LIGI.

Magiczne słowo liga, było zachętą dla wszystkich „A" klasowych zespołów do wzmożenia wysiłków i nie szczędzenia trudów w celu osiągnięcia upragnionego awansu. Tej też okoliczności zawdzięczamy ogól ne podniesienie się poziomu naszych „A" klasowych zespołów w stosunku do roku zeszłego. Dotyczyło to szczególnie rozgrywek finałowych, których poziom był wyraźnie wyższy niż w sezonie zeszłorocznym.

Z rozgrywek tych wyszedł zwycięsko

ZZK — POMORZANIN — TORUŃ

Już w przededniu tegorocznych rozgrywek ligowych, twierdziliśmy, że Pomorzanin jest drużyną- która poziomem gry dorównuje większości naszych drużyn ligowych i tylko brak szczęścia pozbawił ją już wtedy możliwości brania udziału w rozgrywkach ligowych. Sezon bieżacy potwierdził naszą opinię w całej rozciągłości. Pomorzanin w rozgrywkach międzyokręgowych nie przegrał ani jednego spotkania i podwoje ligi stanęły dla niego otworem.

Toruńczycy są zespołem pozbawionym wybitnych gwiazd, lecz dysponują dobrą piątką zasadniczą i w przeciwieństwie do pozostałych drużyn polskich - ligowych nie wyłączając — **posiadają rezerwy**, których udział w grze nie odbija się ujemnie ani na całokształcie gry, ani na wyniku. Jest to zaleta, która czyni zespół kolejowy groźnym przeciwnikiem dla każdej drużyny ligowej.

Pomorzanin gra nowocześnie, szybko, twardo, systemem krycia każdy swego i nie peszy się łatwo. Częste spotkania z mistrzem Polski ZZK — Poznań, oraz trening pod kierunkiem Patrzykonta podciągnęły Pomorzaków również taktycznie i technicznie. Dalsze towarzyskie mecze z bratnim zespołem poznańskim, które Pomorzanin niewątpliwie bedzie rozgrywał aż do czasu pierwszych spotkań ligowych, oraz treningi z tymże zespołem wspólnie przeprowadzone, powinny przyczynić się do dalszej poprawy poziomu i formy krajowej mistrza klasy „A".

ZZK — Pomorzanin, w składzie: Stefanowicz I, Gliński, Karczewski, Stefanowicz II, Kosecki, Frankiewicz, Marciniak, Pietrasiewicz, Betlejewski i Domrzalski, może stać się rewelacją przyszłorocznych walk ligowych.

ZRYW — GDAŃSK

który zajął drugie miejsce jest właściwie kontynuatorem dawnej YMCA — Gdańsk i zarazem sukcesorem zalet i wad tej drużyny.

Zaletami są: **błyskotliwa technika, szybkość i dobry strzał z półdystansu**, wadami zaś: **brak konsekwentnego planu w grze, miękkość, brak kondycji oraz wiary we własne siły w momentach krytycznych.**

Drużyna gdańska jest doskonałym przykładem na to, że efektow na technika może nie być wcale efektywna. Można grać bardzo błyskotliwie, a jednak przegrywać. Niemniej jednak zespół Zrywu jest na boisku pożądanym przeciwnikiem i może zrobić b. dużo dla propagandy koszykówki i przyczynić się do poprawienia techniki niejednej drużyny polskiej.

Asami zespołu są: **Lelonkiewicz i Markowski I.** Od ich formy — głównie psychicznej — zależał los drużyny. Reszta stanowi jedynie tło dla gry tych dwóch asów.

CRACOVIA

Cracovia, która zajęła w Toruniu trzecie miejsce jest zespołem więcej wyrównanym niż Zryw. Największym jej błędem jest nieumiejętnie stosowana **„obrona w piątkę"**. Krakowianie wzorując się na grze swoich starszych kolegów, z okresu gdy oni byli czołowym naszym zespołem, stosują system ten bezmyślnie. Największym błędem tego systemu — w ich wykonaniu — jest „sztywność" tej „obrony w piątkę", oraz uparte jej stosowanie nawet wtedy kiedy piłka znajduje się już wewnątrz piątki. Są to błędy, które wykorzysta każdy myślący przeciwnik. Wykorzystał je doskonale Pomorzanin, wykorzystał także Zryw. Kiedy Cracovia w drugiej połowie spotkania ze Zrywem zastosował „ruchomą obronę w piątkę" wynik był zupełnie inny.

Z poszczególnych zawodników na uwagę zasługuje dobry strzelec **Laska**, któremu jednak mały wzrost stoi na przeszkodzie do osiągnięcia wielkiej klasy. Dobrym był **Łudzik**, niezłym **Ciesielski J.** Reszta również na poziomie.

OSTROVIA

Czwarte miejsce Ostrovii było tylko dziełem przypadku. Mamy w Polsce jeszcze kilka drużyn lepszych od Ostrowiaków.

Jedynymi zaletami tego zespołu jest twardość i nieustąpliwość w walce oraz niebezpieczny strzelec **Grzenda**. Walorów ściśle koszykarskich Ostrovia posiada b. mało. Na wyróżnienie zasługuje jeszcze **Kolaśniewski II**, który kieruje grą i stara się wprowadzić ład na boisku. Dobry trener miałby w każdym razie w Ostrowie wdzięczne pole do popisu, o ile oczywiście jego ewentualni pupile zechcieliby zabrać się na serio do pracy.

Z innych drużyn na uwagę zasługują jeszcze: Zryw — Łódź, YMCA — Warszawa, YMCA — Kraków.

ZRYW — ŁÓDŹ

Jest to drużyna młoda zasługująca na uwagę już chociażby z racji doskonałych warunków fizycznych oraz niezłego wyszkolenia taktycznego. Niestety większość zawodników znajduje się już teraz na naj lepszej drodze do zmanierowania się. Kierownictwo sekcji winno zwrócić na tę wadę baczną uwagę zanim nie będzie zapóźno.

YMCA — WARSZAWA

Na drużynie tej znać pracę Maleszewskiego. Dobra technika, niezła taktyka, szybkość i wytrzymałość a przede wszystkim młodość. oto zalety zespołu warszawskiego. Do gier ligowych jest zespół ten jednak jeszcze za młody. Z zawodników najlepszy Dobrucki. niestety już zmanierowany.

YMCA — WROCŁAW

Bardzo sympatyczna drużyna młodych chłopców, pełnych zapału i ambicji, jednak o słabych warunkach fizycznych. Dobra taktyka, szybkość, ambicja i celność strzałów z półdystansu. Mile uderza brak maniery. Widać pracę wielkiego entuzjasty koszykówki Mochnackiego, który powierzonych sobie chłopców nietylko uczy grać w koszykówkę, lecz przede wszystkim wychowuje.

Na zakończenie tego krótkiego przeglądu naszej kl. A stwierdzić jeszcze trzeba, że jeżeli chodzi o poziom ogólny drużyn „A" klasowych w poszczególnych okręgach, to jest on najwyższy w Krakowie..

III — JUNIORZY

Gdyby oceniać przyszłość naszej koszykówki według obecnego poziomu naszych juniorów, to perspektywy byłyby nader pomyślne. Wiemy jednak, że w koszykówce łatwiej jest osiągnąć pierwszy szczebel na drodze do prawdziwej klasy, to znaczy szczebel techniczny, a znacznie trudniej stopień drugi — taktyczny. Mieliśmy już wiele przykładów, że drużyny czy też zawodnicy, którzy zabłysnęli b. szybko swymi umiejętnościami technicznymi, równie szybko skończyli swoją karierę względnie stanęli w miejscu, ponieważ nie mogli przekroczyć tego Rubikonu koszykówki jakim jest taktyka. Nierozwiązanie problemów taktycznych położyło kres karierze tak dobrze się zapowiadającej drużynie jak **Warta**, taksamo jak zahamowało rozwój takich zawodników jak **Lelonkiewicz czy Markowski.**

Pocieszającym objawem jest, że trenerzy polscy **Patrzykont, Mochnacki, Maleszewski, Kłyszejko** i in. zdają sobie sprawę, iż rozwój techniczny i taktyczny koszykarza — juniora musi się odbywać równolegle, gdyż inaczej można wypaczyć karierę nawet najlepiej się zapowiadającego juniora.

To też chociaż mamy podstawy do optymizmu, nie możemy jednak już teraz zbyt różowo patrzeć w przyszłość. Najbliższe dwa trzy lata zadecydują dopiero czy nasze nadzieje się spełnią.

Obecnie mamy już kilka wartościowych zespołów juniorów, oraz szereg zawodników zasługujących na uwagę.

Oprócz wymienionych już wyżej drużyn YMCA - Warszawa, YMCA — Kraków i Zryw — Łódź, wymienić należy **zespoły juniorów ZZK - Poznań, Warty — Poznań, niektórych zawodników Pomorzanina, Cracovii, Wisły, HCP — Poznań, ZZK — Gniezno i AZS — Warszawa.** Na tych zespołach czy zawodnikach musimy dziś już zacząć budować przyszłość naszej koszykówki.

Bezwzględnie najlepszy materiał pod względem warunków fizycznych posiada okręg **poznański i łódzki**, najlepsi technicznie są juniorzy **krakowscy i warszawscy, najlepiej** wyszkoleni taktycznie juniorzy ZZK — Poznań.

Jeśli chcemy, aby z tych drużyn i z tych poszczególnych zawodników wyrośli wartościowi reprezentanci, jest rzeczą konieczną, aby PZKSS natychmiast ustalił jednolity plan szkoleniowy i aby trenerzy i instruktorzy plan ten wcielili w życie.

KLASYFIKACJA OGÓLNA

Gdybyśmy chcieli sklasyfikować piętnaście najlepszych drużyn polskich bez podziału na drużyny ligowe i „A" klasowe, uwzględniając tylko poziom ich gry, to klasyfikacja — zdaniem naszym — wyglądałaby następująco: 1. ZZK - Poznań, 2. YMCA - Łódź, 3. TUR - Łódź, 4 i 5. ex aequo AZS - Warszawa i Pomorzanin,. 6. Warta 7, 8 i 9. ex aexuo Wisła, AZS - Kraków i Zryw - Gdańsk, 10, 11. ex aequo Zgoda i Cracovia, 12, 13, 14. Zryw Łódź, YMCA - Warszawa, YMCA-Kraków, 15. Ostrovia.

Jeśli chodziłoby o ustalenie **klasyfikacji poszczególnych miast** (reprezentacje), to — naszym zdaniem — klasyfikacja taka przedstawiałaby się następująco: 1. Poznań, 2. Łódź, 3, 4 ex aequo Kraków i Warszawa, 5. Toruń, 6. Śląsk, 7. Gdańsk

Zespół Poznania oparty na zawodnikach ZZK i Warty nie powinien przegrać z nikim. Drużyna Łodzi, oparta na zespołach YMCA i TUR jest lepsza od Krakowa i Warszawy zdecydowanie. Kraków i Warszawa reprezentują mniejwięcej równą klasę.

Chcąc wyczerpać całokształt zagadnienia należałoby jeszcze omówić trzy problemy pozostające w związku z tegorocznymi rozgrywkami. Te trzy problemy to: 1) sędziowie, 2) publiczność, 3) prasa. To jednak będzie już przedmiotem odrębnego omówienia.

IOTES



Na pływalni
AWF w Warszawie

1) Gremlowski jest zupełnie świeży po zwycięskim biegu — badanie pulsu nie wykazuje najmniejszego zmęczenia serca. 2) Dobrze pływają — mówi Nikodemski patrząc na stoper podczas drugiego przedbiegu w stylu motylkowym. 3) Odpadłem, czy jestem w finale? Niestety tym razem Jera będzie musiał oglądać finał setki z trybuny. 4) Badanie pulsu po biegu jest pouczające dla przyszłych instruktorów, ale Procel niecierpliwie szuka wzrokiem Zimnego. — 5) A Zimny zastanawia się, czy pokona Marchlewskiego i patrzy sceptycznie w obiektyw tuż przed startem na setkę. 6) Marchlewski zapomina o wytarciu się ręcznikiem patrząc na morderczy wyścig motylkarzy. 7) A teraz dwaj pływacy w akcji: Wąs demonstruje styl na wznak w najmodniejszym wykonaniu (zwracamy uwagę na pozycję dłoni), a Zalisz idealny przerzut ramion w stylu motylkowym.

KOMENDANT W SPODNICY TRENUJE TENISISTOW

na obozie kadry reprezentacyjnej w KATOWICACH

KATOWICE. Od ub. poniedziałku ożywiony ruch panuje na kortach katowickiej Pogoni. Okupowane zostały one na dziesięć dni przez najlepszych polskich tenisistów i tenisistki, którzy powołani zostali do Katowic na obóz treningowy zorganizowany przez PZT, przy wydatnej pomocy KCZZ. Zawodnicy i zawodniczki zakwaterowani zostali w domku klubowym sekcji tenisowej Pogoni. stołując się w niedalekim kasynie wojewódzkim. Kierownikiem obozu wyznaczony został przez PZT kpt związkowy Śl. OZT p. Jonszta, do którego udajemy się po bliższe informacje o samym obozie i obowiązkach.

Niestety, po przybyciu na korty okazało się, że „wódz" uległ ogólnie panującej epidemii grypy i chcąc uzyskać z nim rozmowę, zmuszeni jesteśmy złożyć wizytę p. Jonszcie w jego prywatnym mieszkaniu.

— Na obozie — informuje nas **kpt. Jonszta** — przebywają obecnie następni zawodnicy: **Piątek, Skonecki II, Bratek, Borowczyk, Niestrój, Chytrowski, Bełdowski, Buchalik, Olejniszyn, Krawczyk, Licis, Ciszewski, Jadwiga Jędrzejowska, Popławska, Kamińska i Jaśkowiakówna.** Jak widać ze składu personalnego obozu, brak jest mistrza Polski — **Skoneckiego I**, który wyjeżdża wraz z Hebdą na Lazurowe Wybrzeże. Nie bierze w nim udziału także Ksawery Tłoczyński, któremu praca zawodowa nie pozwoliła na przyjazd do Katowic. Program zajęć rozpoczynają obozowicze o godz. 6.30, mają go wypełniony zaś do późnego wieczoru. Wszyscy otrzymali do użytku nowe rakiety, a nowych piłek też jest dostateczna ilość. Uważam, że obóz ten powinien tenisistom dać dużo korzyści.

— A kto obecnie wykonuje zastępczo funkcje kierownika obozu?

— Na czas mej choroby funkcję tę spełnia, ku zadowoleniu wszystkich, nasza wiecznie młoda i pełna werwy, **Jadzia Jędrzejowska**. Jest ona równocześnie i **trenerem** w miejsce nieobecnego Hebdy.

Dziękujemy p. Jonszcie za tę garść informacji, życząc mu szybkiego powrotu do zdrowia i ponownie jedziemy do obozu, by podpatrzyć naszych tenisistów. w czasie treningu i pogawędzić trochę z jego „babskim komendantem" Jadzią.

Trafiamy akurat w momencie, gdy na wszystkich trzech kortach trenują „całą parą", a pomiędzy zawodnikami ujawnia się Jędrzejowska, poprawiając ich ruchy i udzielając cennych wskazówek.

— Jak się pani czuje w nowej roli trenera? — zapytujemy uśmiechniętą Jadzię Jędrzejowską.

— Doskonale. Rola ta w pełni mi odpowiada i po wycofaniu się z czynnego życia zawodniczego, poświęce się pracy nad wychowywaniem młodych pokoleń naszych tenisistek. Z obozu jestem zadowolona i napewno da on dużo korzyści naszym zawodnikom. Sprzętu mamy dostateczną ilość, słowem jest to jeden z najlepiej zorganizowanych obozów sportowych. Proszę nadmienić, że pewnego rodzaju inowacją na nim jest wprowadzenie wieczornych pogawędek na tematy techniczne, w czasie których wzajemnie krytykujemy swoje błędy popełniane w czasie dnia na treningu. Muszę również podkreślić, że katowicka Pogoń naprawdę doskonale przygotowała korty na czas obozu. za co klubowi temu należy się specjalna pochwała.

— A jak wyglądają osobiste plany pani na tegoroczny sezon?

— Przygotowuję się do sezonu bardzo pilnie i uważam, że odniosę w ciągu niego jeszcze nie jeden sukces. Sprawdzianem mojej formy bedzie turniej w Budapeszcie, gdzie wyjeżdżam 15 bm Obok mnie w turnieju budapesztyńskim wziąć ma udział Skonecki i Piątek.

Jędrzejowska jest w dobrej formie i napewno nie jeden raz triumfować będzie w ciągu br. na kortach krajowych i zagranicznych — wtrąca przysłuchujący się Bratek.

— A pan jak czuje się na obozie — zapytuję Bratka.

— Początek sezonu, trudno cokolwiek o tym powiedzieć. Jedno jest pewnym, że obóz da dużo korzyści. No i ten sprzęt, którego wreszcie mamy dostateczną ilość do dyspozycji.

Podobne zdanie wygłasza również i poznaniak Piątek — co ze względu na opinię najspokojniejszego i najbardziej małomównego lokatora domu klubowego Pogoni, jaką cieszy się Piątek wśród swoich kolegów, poczytujemy sobie za osobisty sukces.

Obóz katowicki obok znacznego podciągnięcia się formy poszczególnych naszych czołowych zawodników, da jeszcze jedną korzyść: przygotowuje kadrę przyszłych instruktorów. Zorganizowanie obozu przez KCZZ wskazuje na to, że tenis znalazł wreszcie opiekuna i już w niedługim czasie stanie się „sportem mas" w pełnym tego słowa znaczeniu.

W drodze powrotnej minęliśmy p. Jonsztę który wbrew poprzedniemu twierdzeniu nie ma jednak na „sto dwa" zaufania do „babskich rządów" i z szyją owiniętą szalikiem, spieszy na korty do swoich pupilów.

A no wiadomo: człowiek doświadczony, bo... żonaty.

JAN GOŁĘBIOWSKI

R 023537